ROK XII — WARSZAWA — MAJ-CZERWIEC 1937 — № 5—6

ŻYCIE WETERYNARYJNE

ORGAN ZRZESZENIA LEKARZY WETERYNARYJNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wychodzi raz na miesiąc

W SPRAWIE WYKSZTAŁCENIA SPOŁECZNEGO LEKARZY WETERYNARYJNYCH

W artykule drukowanym w jednym z ostatnich numerów „Życia Weterynaryjnego" — kol. K. M. słusznie czyni uwagę, że „brakuje nas nawet często w akcjach społecznych z istoty swej b. blisko stojących medycyny weterynaryjnej i naszego zawodu" i że „zbyt rzadko z własnej inicjatywy... idziemy do społeczeństwa z usługami, jakie może mu dać nauka i doświadczenie przez nas reprezentowane".

Oczywiście nie chodzi tu bynajmniej o wąsko pojmowane sporadyczne ujawnienie takiej czy innej działalności, ograniczającej się zresztą b. często do figurowania na liście członków jakiejś błahej lokalnej organizacji, ale o świadome, twórcze budowanie pewnych wartości, o udział w instytucjach społecznych, reprezentujących może nawet lokalne czy regionalne zadania i cele — jednak oparte na głębszych i poważniejszych założeniach o znaczeniu ogólniejszym. Lekarz weterynaryjny, pracując na prowincji, nieustannie styka się z ludnością różnych warstw i ma możność dokładnego orientowania się w dynamice ujawnianych przez nią, dopiero budzących się lub jeszcze niedokształconych instynktów społecznych. Dzięki poczynionym przez siebie obserwacjom może on zdziałać bardzo dużo, jeśli zechce traktować swój zawód nie tylko jako źródło zarobku, źródło utrzymania dla siebie i swej rodziny, ale również jako sui generis posłannictwo zobowiązujące go do przyjęcia pieczy, kierownictwa nad samorzutnie powstającymi odruchami społecznymi o nastawieniu pozytywnym, do nadawania im takich form z których wypływałyby rzeczywiste korzyści dla państwa, wreszcie, zobowiązujące go do budzenia w masach uświadomienia opartego na postulatach naszej narodowej racji stanu i na wskazaniach postawionych przed nami przez naszych Wielkich.

Wyrobienie tego rodzaju nastawienia u ogółu członków naszego zawodu wymaga oczywiście aktu woli ze strony lekarzy weterynaryjnych, wymaga nieustannej pracy nad sobą, wymaga roztoczenia w koło siebie nienagannej atmosfery moralnej, ale z drugiej strony — wymaga również znacznego zasobu ścisłych, fachowych niejako, w zakresie społecznictwa wiadomości, które trzeba dać wychowankom uczelni weterynaryjnych już w okresie studiów, aby przy czekającym ich zetknięciu się z pracą w terenie — wskutek pierwszego niepowodzenia uwarunkowanego okolicznościami nieraz całkiem ubocznymi, a powodującymi zmylenie obranej drogi, czy też wskutek jakiegoś własnego błędu ofiarą zniechęcenia i nie ograniczyli się jedynie do roli biernego świadka i obserwatora.

Dla uniknięcia przeto, a przynajmniej stępienia ostrza tych wszystkich przykrych zawodów, których i tak życie każdemu, najszlachetniej postępującemu „społecznikowi", szczególnie zaś mniej przygotowanemu nigdy nie szczędzi, dla zmniejszenia tych wszystkich goryczy wynikających niejednokrotnie z zetknięcia się dwóch psychik o różnym napięciu — działacza i masy, stanowiącej tu bierne tworzywo wspomniana konieczność zaopatrzenia lekarza weterynaryjnego jeszcze w okresie jego studiów akademickich w zasób skonkretyzowanych wiadomości z dziedziny społecznych nauk stosowanych zarysowuje się wyraziście.

Nie ma dziś chyba nikogo, kto nie uświadamiałby sobie, że czasy w których żyjemy wymagają od całego narodu jak najżywszej uwagi, jak najbardziej dokładnego sharmonizowania wszystkich charakterów, skupienia wszystkich przejawów woli na jednym wielkim celu. Zawód nasz na równi z innymi jest do służenia temu celowi powołany, przeto idąc w szeregach całej polskiej inteligencji zawodowej — musimy budzić i budować te wartości w społeczeństwie, które już jutro stanowić mogą o jego wielkości a nawet bycie. Traktując jednak zdolności w kierunku pracy społecznej jako „coś", co samo przez się nie przychodzi, a stanowi pewien samorodny „zmysł", trzeba brak jego u wielu jednostek uzupełnić, bądź też zastąpić — rutyną, umiejętnością fachowego podchodzenia do istotnych dla omawianej sprawy zagadnień. Nie należy oczekiwać, aby zwężający się ostatnio nurt społecznego życia akademickiego osiągnął wydatniejsze wyniki przy wyrabianiu w młodzieży instynktów organizacyjnych, pasji społecznej, wynoszonej przez studentów z pracy na terenie organizacyj akademickich, pracy dającej pewną zaprawę do rozwinięcia żywszej działalności w okresie podyplomo-

wym. Aby powstające przez to luki w przygotowaniu społecznym młodych lekarzy weterynaryjnych nie spowodowały w nich indolencji w stosunku do tej tak ważnej pracy pozawodowej, której znaczenie już dostatecznie podkreślono — do programu studiów trzeba wprowadzić przedmioty z zakresu społecznictwa obejmujące wszystko, co przydać się może lekarzowi weterynaryjnemu przy nawiązywaniu w życiu kontaktów pomiędzy reprezentowanymi przez niego umiejętnościami zawodowymi a wymogami stawianymi mu jako jednostce, świadomej celów, do których została powołaną. Przedmioty owe winny uwzględniać w odpowiednim zakresie: zadania i ustrój instytucyj komunalnych, metody i zakres współpracy z instytucjami współdzielczymi (spółdzielnie mleczarskie, zbiornice jaj, związki budowlane), kulturalnymi (radio, teatry amatorskie, świetlice ludowe, czytelnie), naukowymi (współpraca z muzeami regionalnymi, towarzystwami naukowymi regionalnymi, kółkami samokształceniowymi). Wykłady muszą też przewidzieć pewne wskazania co do techniki organizowania wystaw (np. gospodarskich, rolniczych, hodowlanych), kursów, odczytów, metody współdziałania z akcjami o szerszym podkładzie społecznym (np. walka z alkoholizmem, zwalczanie analfabetyzmu, propaganda wprowadzania ulepszeń w gospodarstwach, walka z bezrobociem itp.), metody propagandy i prowadzenia instytucyj związanych swą treścią w pierwszym rzędzie z zadaniami obrony kraju, a następnie wszelkich innych, szczególnie gdy bezpośrednio lub pośrednio wiążą się one z fachową działalnością lekarzy wet. Wreszcie, należy, w pewnej przynajmniej mierze, uwzględnić zasady prowadzenia zebrań, dyskusyj, wygłaszania przemówień i prelekcyj itp., gdyż i to nawet przyśpieszyć może osiąganie należytych skutków w pracy społecznej lekarza wet.

Przy wprowadzaniu wykładów o programie z grubsza wyżej nakreślonym trzeba jednak pamiętać, że chodzi tu nie tylko o dodanie jeszcze jednej dawki teorii do przeładowanego już nią aż nadto, acz ciagle jeszcze niewystarczająco obejmującego różne dziedziny wiedzy lekarsko-weterynaryjnej programu studiów, ale właśnie o wybitnie praktyczne postawienie tego przedmiotu. Dałoby się ono osiągnąć drogą urządzenia obowiązkowego seminarium na którym najważniejsze z wytyczonych zagadnień byłyby poruszane drogą dyskusyj, wypracowań itp. Z góry przewidywać należy przy realizowaniu tak ujętego programu wykładów z dziedziny społecznictwa — znaczne trudności natury technicznej, gdyż brak dotąd lekarzy wet., którzy posiadaliby dostateczne przygotowanie upoważniające ich do

podjęcia się wykładania całokształtu przedmiotu, obejmującego liczne aneksy z dziedzin wkraczających w różnorakie specjalności. Problem osoby wykładowcy możnaby przeto rozwiązać w ten sposób, że grupę zagadnień bezpośrednio dotyczących medycyny weterynaryjnej powierzonoby lekarzowi wet. o wybitniejszym praktycznym przygotowaniu społecznym, natomiast przedmioty pozostające w luźniejszym związku z weterynarią — specjaliście w dziedzinie nauk społecznych, którego możnaby powołać np. spośród grona wykładowców którejkolwiek z wyższych uczelni posiadających studium nauk ekonomiczno-społecznych.

W każdym bądź razie sprawa, którą tu poruszamy, winna być w granicach możliwości uwzględniona czy to z okazji oczekiwanej reformy programu studiów, czy też jeszcze wcześniej i zgoła niezależnie od owej reformy. Może dałoby się na tej drodze osiągnąć, wymagane przez życie, przygotowanie społeczne lekarzy wet., którzy dzięki uzyskaniu niezbędnych w tym zakresie wiadomości — nie usuwaliby się, jak to bywa obecnie od szerszego udziału w uprawianiu pracy społecznej z powołaniem się na motyw ujmowany już niemal przysłowiowo — „na tym się nie znamy". Przeciwnie, z całą pewnością należy oczekiwać, że rychło potrafiliby się wykazać poważniejszym udziałem we wszelkich wartościowych przedsięwzięciach społecznych, które dotychczas są u nas po dyletancku uprawiane przez różnych ryzykantów, kawiarnianych polityków, ludzi niejednokrotnie szukających jedynie własnych korzyści i kolekcjonujących łatwe zaszczyty. *H. R. S.*

O WYŻSZY POZIOM NAUKOWY

Wiele się u nas obecnie mówi o konieczności dalszego podnoszenia poziomu naukowego lekarzy weterynaryjnych. Dyskusję nazebraniach i zjazdach prowadzi przeważnie wybrana garstka Kolegów, a jeżeli dotyczy ona tematu, który interesuje szerszy ogół, spotykamy nie raz pytania, świadczące o dotkliwych brakach w wiadomościach z zakresu poruszonej dziedziny. Braki te stwierdza się nie tyle może w obrębie wiadomości z medycyny weterynaryjnej w ścisłym tego słowa znaczeniu, ile w dziedzinach nauk z nią związanych a więc hodowli, mięsoznawstwie, a nawet ustawodawstwie waterynaryjnym.

Musimy sobie otwarcie powiedzieć, że jeżeli wysuwają się nam

z rąk coraz to inne działy naszego stanu posiadania, jeżeli stanowiska, które winny być obsadzone przez lekarzy weterynaryjnych zajmują przedstawiciele innych zawodów, to winę ponosimy w pewnej mierze my sami. Brak wśród nas specjalistów — poza gronem naszych profesorów—którzy by poświęcali się pewnym tylko dziedzinom wiedzy weterynaryjnej. Na niektóre stanowiska często brak kandydata, który by mógł wykazać się odpowiednimi kwalifikacjami.

Skończyły się czasy, kiedy każdy z nas mógł być wszechstronnym. W jednej osobie mieliśmy lekarza powiatowego, epizootiologa, mięsoznawcę, hodowcę, bakteriologa itp. Coraz większy postęp nauki stawia przed nami odpowiednio szersze wymagania, którym we wszystkich wzmiankowanych zakresach trudno było by sprostać. Nie mogąc objąć wszystkiego, traktujemy zbyt często wiele rzeczy po łebkach narażając się przez to na zarzut braku fachowości i właściwego podejścia do danego zagadnienia.

Raz po raz podnoszą się głosy, żądające zmiany programu studiów weterynaryjnych. Sprawa tej reformy dojrzała już do rozwiązania. Trzeba do niej nareszcie przystąpić, aby przyszłe pokolenia lekarzy weterynaryjnych mogły sprostać wymaganiom, które względem zawodu naszego stale wzrastają. Reforma winna uwzględnić również zagadnienie specjalizacji po ukończeniu studiów zasadniczych.

O jednym należy pamiętać: jeżeli reforma studiów ma usunąć braki, dające się obecnie wyczuć, powinny nasze czynniki tu miarodajne wysłuchać opinii ogółu lekarzy wet., którzy braki owe znają najlepiej. Rozważania nad usunięciem niedomagań muszą objąć ogół lekarzy weterynaryjnych, który mógłby wysunąć rozmaite postulaty na specjalnie w tym celu zwołanych zebraniach poszczególnych oddziałów Zrzeszenia. Zrzeszenie musi uzyskać dla swych delegatów głos równorzędny w ostatecznych obradach nad reformą studiów weterynaryjnych.

To dotyczy jednak naszej przyszłości. Teraźniejszość zaś musi sobie radzić jak może. Przede wszystkim władze nasze winny nam dać jak najczęstszą możność dokształcania się przez organizowanie kursów, na które wysyłanoby lekarzy partiami. Lekarze państwowi otrzymywaliby przy tym zwrot kosztów delegacji ze Skarbu Państwa, samorządowym pokrywałyby koszty—gminy. Wszak dokształcanie urzędników leży w interesie zarówno państwa jak i samorządów.

Kursy te nie usuną jednak wszystkich braków. Musimy sami też dbać o nasze wiadomości zawodowe. I tu spotkać nas może naj-

boleśniejszy zarzut, ale w dużej mierze—prawdziwy. Mało czytamy. Jeżeli ktoś z nas prenumeruje jedno z fachowych pism polskich, uważa że spłacił dług należny nauce. Zdaje się nam, że przeczytawszy raz na miesiąc zeszyt „Wiadomości Weterynaryjnych" lub „Przeglądu Weterynaryjnego" trzymamy rękę na pulsie nauki i wiemy już wszystko, co się w świecie weterynaryjnym dzieje. Lekarza, który by prenumerował oba miesięczniki trudno spotkać, a o kupieniu jakiegoś dzieła nie ma już mowy. Nie można się potym dziwić, że spotykamy się nawet z zarzutem ignorancji, że traktuje się nas nie raz z lekceważeniem i słucha z politowaniem naszych wywodów.

Może wina leży nie tylko w nas samych. Obecne stosunki materialne „szarego" lekarza weterynaryjnego znalazły się poniżej najskromniejszej stopy życiowej. Zrozumiały to doskonale niektóre Oddziały Zrzeszenia i wzięły na siebie obowiązek płacenia części prenumeraty pism fachowych za swych członków. Ale są jeszcze lekarze weterynaryjni, którym się stosunkowo dobrze powodzi; dla nich prenumerata czasopisma zagranicznego lub nawet kupienie jakiegoś dzieła naukowego nie przedstawia wielkiej trudności. Jeżeli jednak nawet ci tego nie czynią — trudno winić kogoś o zły sąd o nas. Ci, których stać dziś na to, muszą obowiązek swój spełnić wobec kolegów źle sytuowanych i ułatwić im czytanie literatury fachowej, by w ten sposób mogli oni uzupełniać posiadane wiadomości.

Czasopisma nasze starają się w miarę możności objąć całokształt nauki weterynaryjnej. Szczupłe jednak środki, jakimi rozporządzają, a co za tym idzie — ograniczone ramy wydawnictwa nie pozwalają na poświęcenie łamów wydawnictwa pewnym dziedzinom specjalnym. Musimy przeto dać możność lekarzom wet. korzystania ze specjalnych czasopism zagranicznych, w których mogą znaleźć wiadomości z poszczególnych działów nauk weterynaryjnych.

I tu otwiera się wdzięczne pole do działania dla oddziałów Zrzeszenia. Winny one stworzyć biblioteki okrężne dla swych członków. Biblioteki muszą być zaopatrzone w czasopisma weterynaryjne polskie, niemieckie, francuskie i angielskie—w miarę żądań zainteresowanych w tej sprawie, nie ma bowiem celu sprowadzania czasopism, których nikt nie będzie czytał. Poza tym musimy korzystać ze źródła, z którego korzystają i inne zawody. Każda średnia rzeźnia, dająca nawet dzisiaj niezłe dochody winna zaprenumerować dla swego lekarza czasopismo fachowe. Jeżeli sprowadza się czasopisma, a nawet kosztowne dzieła dla innych fachowców, musi gmina pomyśleć o dokształcaniu urzędnika, którego praca daje

widoczne i duże zyski. Każdy lekarz musi to sobie sam wywalczyć, a nasze władze nadzorcze winny dopilnować, by w budżecie każdej średniej rzeźni figurował wydatek na fachowe czasopismo weterynaryjne. Uzasadnienie tego wydatku jest dość łatwe, a więc da się go przeprowadzić.

Musimy jednak pamiętać o tym, że dopóty nie da się nic osiągnąć, dopóki w nas samych nie zaistnieje potrzeba dokształcania się. Tylko praca nad samym sobą może stworzyć typ lekarzy, dojrzałych do życia wśród obecnych ciężkich warunków. W walce o byt zwyciężają dziś nie tylko rozpychające się łokcie, lecz i pracujący mózg. *Esha.*

STWÓRZMY FUNDUSZ PRASOWY „ŻYCIA WETERYNARYJNEGO"

Wielokrotnie wyrażane przez wszystkich członków Zrzeszenia — życzenie, które szczególnie na ostatnim Walnym Zjeździe przybrało na sile, aby „Życie Weterynaryjne" przeistoczyć w miesięcznik, a nawet dwutygodnik — niestety daje się realizować z wielką trudnością, gdyż fundusze przewidziane na wydawnictwo w budżecie Zrzeszenia są tak skąpe, że bez wydatniejszej pomocy ogółu kolegów nie uda się zabezpieczyć ukazywania się czasopisma w regularnych miesięcznych odstępach czasu, a tym mniej jeszcze można liczyć na rozwinięcie, zaktualizowanie i ożywienie jego dotąd zbyt blado i wąsko zakrojonych szpalt. Aczkolwiek i Zarząd Główny i Komitet Redakcvjny dokładają wszelkich możliwych starań, by dostosować się do życzeń ogółu, które uważają dla siebie za obowiązujące — to jednak bez zaistnienia owej pomocy wychodzącej od szerokich warstw naszego zawodu, rzeczone starania nie zostaną uwieńczone pomyśnym skutkiem. Czasopismo nie posiada w chwili obecnej środków, aby móc sprostać włożonym na jego kierownictwo zadaniom, z których wagi zdaje sobie ono dobrze sprawę; nie przestaje jednak liczyć na to, że punktem ambicji zawodowej każdego z nas powinno być dążenie zmierzające ku utrwaleniu bytu organu zawodowego. oparcie jego na trwalszych podstawach finansowych niż te, które tworzą niewystarczające sumy przewidziane w budżecie, zbyt ściśle uzależnione od przelewów części składek członkowskich, napływających n. b. nieregularnie i jak już zazna-

czono, w wysokości nieodpowiadającej rzeczywistym, a coraz bardziej wzrastającym potrzebom.

W związku z tą niepocieszającą sytuacją w jakiej znalazło się „Życie" powstała inicjatywa zwrócenia się do ogółu Kolegów z apelem o poparcie usiłowań Redakcji, zmierzających po linii życzeń tych, którzy pragnęliby, aby organ zawodu posiadł oblicze godnie odpowiadające celowi któremu służy, Rzucona została myśl, mianowicie, aby dla uniknięcia wprowadzenia opłat za prenumeratę, które musieliby uiszczać członkowie Zrzeszenia — stworzyć specjalny Fundusz Prasowy „Życia". Złożyłyby się nań drobne ofiary, składki, jakich należy mieć nadzieję nie poskąpiliby wszyscy członkowie Zrzeszenia niejednokrotnie składający dowody rzeczowego ustosunkowania się do swego czasopisma przez sam fakt należytego doceniania nie tylko potrzeby jego istnienia, ale również przez dążenie w kierunku uczynienia go pismem dającym wierne odbicie nurtujących w zawodzie dążności, aby na drodze przyoblekania wiadomości o wszelkich przejawach życia zawodowego w postać drukowanego słowa — móc trafiać do wszystkich, zrzeszonych a nawet tych lekarzy weterynaryjnych, którzy jeszcze stoją poza Zrzeszeniem. Fundusz Prasowy pozwoliłby „Życiu" na rozwinięcie takiej działalności, jaka, zmierzając po myśli nas wszystkich — dawałaby pełny obraz przekroju naszego ruchu zawodowego, a jednocześnie świadczyłaby, że korzyści osiągane przez trud utrzymywania czasopisma, nie tylko równoważą ten trud, lecz nawet w sposób wydatny go przewyższają.

Musimy pamiętać o tym Funduszu przy każdej nadarzającej się sposobności; wspomagać go stale, choćby niewielkimi nawet ofiarami, póki jakieś nowe formy organizacyjne, na razie niedające się jeszcze urzeczywistnić — nie zabezpieczą w sposób wystarczający bytu naszego czasopisma.

Pamiętajmy przeto o Funduszu Prasowym „Życia" przy wszelkich zebraniach koleżeńskich, zawodowych, jubileuszach, świętach rodzinnych, wieczorach brydżowych itp. Starajmy się o przyczynienie środków przez propagowanie reklamowania się firm i instytucyj, mniej lub więcej związanych interesami z zawodem lekarza weterynaryjnego. Brak środków pieniężnych skazuje nasze czasopismo na lichą wegetację!

Ofiary przesyłajmy bezpośrednio pod adresem „Życia", zaznaczając na przekazie — „Fundusz Prasowy".

Redakcja

V WALNY ZJAZD
ZRZESZENIA LEKARZY WETERYNARYJNYCH RZ. P.

Zjazd odbył się w dniu 4 kwietnia 1937 r. w sali głównej Oficerskiego Kasyna Garnizonowego przy Al. Szucha 29 w Warszawie, przy udziale 250 członków ze wszystkich dzielnic kraju.

I. Obrady Zjazdu otworzył o godz. 10-ej wiceprezes Zarządu Głównego p. K r y g i c z przemówieniem o treści następującej:

„Czcigodni Koledzy! W imieniu Zarządu Głównego Zrzeszenia Lekarzy Wet. Rz. Polskiej mam szczególniejszy zaszczyt zagajenia obrad V Walnego Zjazdu Zrzeszenia Lekarzy Wet. Rzeczypospolitej Polskiej.

Witam obecnego tu Prof. Dra Dziubałtowskiego przedstawiciela Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Prof. Dra Wajgla Dziekana Wydziału Wet. Uniw. J. Piłsudskiego, Prof. Dr Rungego przedstawiciela Wydz. Rolno-Leśnego Uniw. Poznańskiego, Pułk. Dra Millaka przedstawiciela Wojskowej Służby Weterynaryjnej Ministerstwa Spraw Wojskowych, Pułk. Dra Marczewskiego przedstawiciela p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, Dra Tubiasza Inspektora służby zdrowia przedstawiciela Min. Opieki Społecznej, jak również witam kolegów uczestników dzisiejszego Zjazdu, przybyłych ze wszech stron wielkiego i potężnego Państwa naszego.

Koledzy! Zjechaliśmy się tutaj oderwawszy się od naszych codziennych zajęć, by w jedności i braterskiej atmosferze zaświadczyć o swej gotowości wspólnego wysiłku o lepsze jutro weterynarii ku pożytkowi Społeczeństwa i Państwa.

Ogłaszając V Walny Zjazd za otwarty proponuję stosownie do postanowień statutowych na przewodniczącego kol. Pułkownika Dra Millaka, na zastępców kol. Dra Piotrowskiego z Poznania i Dra Karpińskiego ze Lwowa, na sekretarzy kol. Dra Szwejkowskiego i Laferego".

II. Zaproponowany skład prezydium Zjazdu zebrani przyjęli przez aklamację.

Przewodniczący — płk dr K. M i l l a k dziękuje zebranym za wybór i wyraża przekonanie, że w dobie obecnej, tak obfitej w wydarzenia polityczne o przełomowym znaczeniu—lekarze weterynaryjni dadzą w odbywających się obradach—powagą i jednomyślnością powziętych uchwał wyraz dojrzałości i przyczynią się w swym zakresie do skonsolidowania społeczeństwa. Następnie powołuje na honorowego członka Prezydium—dra J. Kiszkiela, a przed przystąpieniem do wykonywania porządku dziennego poświęca kilka słów pamięci członków Zrzeszenia zmarłych w okresie 24.XI. 35 — 4.IV. 37 r. i odczytuje ich listę. W okresie wymienionym zmarli: 1) Klott Stanisław † 3.I 1936 r. 2) Rutkowski Kalikst † 21.II 1936 r. 3) Jankowski Władysław † 3.III 1936 r. 4) Czarnocki Olgierd † 19.III 1936 r. 5) Szankowski Ludwik † 22.III 1936 r. 6) Kowalewski Bolesław † 31.III 1936 r. 7) Gniewiewski Leon † 4.IV 1936 r. 8) Przewoźnik Ludwik † 17.IV 1936 r. 9) Chwalibiński Michał † 5.V 1936 r. 10) Kowalski Franciszek † 5.V 1936 r. 11) Dowgierd Marian † 7.V 1936 r. 12) Warczewski Aleksander † 7.V 1936 r. 13) Kulczycki Włodzimierz † 10.V 1936 r. 14) Niewczas Józef † 23.V 1936 r. 15) Szokalski Hipolit † 27.VI 1936 r. 16) Fuks Tadeusz † 17.IX 1936 r. 17) Szczuka Stanisław † 16.XII 1936 r. 18) Schönborn Eugeniusz † 10.I 1937 r. 19) Pawęcki Czesław † 27.II 1937 r. 20) Taniewski Bolesław † 8.III 1937 r. 21) Weigt Teofil † 20.III 1937 r.

Pamięć zmarłych Kolegów zebrani uczcili przez powstanie.

Propozycję wysłania telegramów hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Polski — zebrani witają oklaskami. Przewodniczący wzywa prezesa Zrzeszenia do zredagowania tekstu depesz, a następnie odczytuje porządek dzienny w sprawie którego nikt głosu nie zabiera.

III. Następuje wygłoszenie przemówień powitalnych.

Główny Insp. Wet. dr Marczewski wita Zjazd w imieniu p. ministra rolnictwa, który wprawdzie nie mógł przybyć na Zjazd, lecz z całą przychylnością ustosunkowuje się do zadań zawodu lekarsko-weterynaryjnego. P. Inspektor wita również Zjazd w imieniu państwowej służby weterynaryjnej i składa wyrazy podziękowania zawodowi za współpracę. Daje wyraz przekonaniu, że zawód weterynaryjny musi odegrać czynną rolę w przełamywaniu bierności społeczeństwa, ale zaznacza, że należy z góry przekreślić tylko formalne ustosunkowanie się do oczekujących w związku z tym zadań. Prace prowadzone przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. w obrębie zagadnień weterynaryjnych odbywają się ze wzmożoną intensywnością, ale musi upłynąć pewien okres czasu nim skutki tych prac zaczną wydawać widoczne owoce. Mimo niesprzyjających warunków kształtuje się obecnie nowy typ lekarza wet. Ambicją wszystkich lekarzy wet. winno być zwiększenie tempa pracy i dążenie do silnego związania poszczególnych jej ogniw w jedną całość mającą na celu dobro spraw, do służenia którym zawód został powołany.

Prof. dr Dziubałtowski wita Zjazd imieniem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Stwierdzając, że uczelnie rolnicze śledzą z zainteresowaniem postępy wiedzy weterynaryjnej w obrębie zagadnień związanych z rolnictwem — składa Zjazdowi życzenia najbardziej owocnych wyników pracy.

Prof. dr E. Wajgiel — wita Zjazd w imieniu Wydziału Weterynaryjnego U. J. P. i dziekana tegoż Wydziału oraz składa życzenia owocnych i wydajnych wyników obrad.

Prof. dr S. Runge — wita w serdecznych słowach Zjazd w imieniu Wydziału Rolno-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego.

Przewodniczący poleca sekretarzowi odczytanie listów powitalnych nadesłanych przez prezydenta miasta p. Starzyńskiego i dziekana Wydziału Wet. U. J. P.— prof. dra W. Stefańskiego.

IV. p. A. Mackiewicz wygłasza referat p. t. „Nasze Drogi".

Płk dr K. Millak przed przystąpieniem do wygłoszenia przez siebie referatu p. t. „Sprawa reformy programu studiów weterynaryjnych w Polsce" odczytuje w międzyczasie ułożony tekst depesz hołdowniczych, który zebrani aprobują oklaskami.

Po wygłoszeniu referatu przewodniczący zarządza 5-minutową przerwę. Po jej upływie p. J. Petrych wygłasza korreferat do referatu p. Mackiewicza, omawiając zagadnienie uposażeń lekarzy weterynaryjnych.

V. Przewodniczący wysuwa propozycję, aby ze względu na konieczność przeznaczenia większej ilości czasu na dyskusję nad sprawozdaniami władz Zrzeszenia zostały odczytane tylko te cześci sprawozdania, które obejmują uchwały, wyniesione na IV Walnym Zjeździe w Krakowie.

P. Lenkiewicz stawia wniosek, aby nie odczytywać protokółu z poprzedniego Walnego Zjazdu, gdyż treść jego jest znana zebranym, bowiem otrzymali oni przed zebraniem egzemplarze sprawozdań. Wniosek zostaje przyjęty.

VI. Sprawozdanie Zarządu Głównego i Organów Centralnych Zrzeszenia składa zastępca Sekretarza Generalnego p. J. Petrych, kończąc sprawozdanie od-

czytaniem wniosków ustępującego Zarzadu, wysuniętych w porozumieniu z Radą Delegatów. (Treść tych wniosków podana została w niniejszym numerze—na innym miejscu).

P. mjr K o r a b i o w s k i — składa sprawozdanie finansowe za rok budżetowy 1936 i pierwszy kwartał bieżącego roku, rachunek strat i zysków oraz sprawozdanie z działalności Kasy Pogrzebowej.

P. dr K i s z k i e l — odczytuje sprawozdanie z działalności Sądu Honorowego,

P. mjr dr S i d o r — składa sprawozdanie z działalności Komisji Nagrodowej.

VII. W związku z odczytanym sprawozdaniem Zarządu Głównego zabiera głos gł. insp. wet. dr M a r c z e w s k i wyjaśniając, że opłaty pobierane za badanie zwierząt przy załadunkach na stacjach kolejowych—nie zostały skasowane, a nawet nie istnieje projekt zmierzający w kierunku ich skasowania. Również i w odniesieniu do wzmianki o Państwowej Radzie Wet. — zaznacza, że ani Ministerstwo Rolnictwa, ani p. minister nie są przeciwni powołaniu wspomnianej Rady. W najbliższej przyszłości wszyscy dowiedzą się o pewnych posunięciach w tej mierze przedsiębranych przez Ministerstwo.

O godz. 13.15 przewodniczący zarządza przerwę jednogodzinną.

Obrady zostają podjęte po przerwie o godz. 14.30. Przewodniczący wznawia dyskusję nad sprawozdaniami.

P. płk dr D o b i a s z. Pomimo ciężkich warunków pracy i licznych trudności, z którymi musiał walczyć Zarząd Główny, jak też mimo przeciwstawienia się opinii pewnej grupy kolegów, spełnił on swe zadanie w dużej mierze i wytrwał do końca swej kadencji. Mówca zwraca uwagę na pewne momenty w życiu Zrzeszenia. których początek stanowił poprzedni Zjazd — odbyty w Krakowie, a ciąg dalszy znalazł odbicie w postępowaniu paru kolegów i w artykułach prasowych. Sprawę tę omawia w tym celu, by na przyszłość dało się uniknąć poruszania kwestii zawodowych natury bardziej drażliwej wówczas, gdy Zjazd nosi charakter reprezentacyjny. Dla poruszenia tych ostatnich spraw — należy zwoływać specjalne zamknięte zgromadzenia, gdy tymczasem w Krakowie wyzyskano Zjazd dla wysunięcia zarzutów skierowanych przeciwko rzeźni warszawskiej, jak też przeciw pewnym kolegom. Zarzuty te nie zostały uzasadnione ani wówczas, ani w artykułach ogłoszonych w prasie, ani w sądach honorowych i w procesach karnych, a przyniosły wyraźną szkodę zawodowi. Koledzy, którzy zarzuty te podnieśli nie wyzyskali przed tym innych dróg załatwienia, przeto żałować należy, że owe zarzuty nie zostały na miejscu — w czasie Zjazdu w Krakowie — odpowiednio przygwożdżone. Wystąpienia w prasie, jakie pojawiły się w następstwie — nie podając należytych uzasadnień, dawały wiele do myślenia kolegom, jak i szerokim rzeszom publiczności — nie znającym tła sprawy. W związku z tym mogło wytworzyć się przekonanie co do konfiskat na Rzeźni Miejskiej, że te ostatnie były dokonywane w interesie materialnym pewnych kolegów. Publikacje w czasopismach o niesympatycznym nastawieniu miały charakter wysoce niewłaściwy, tym bardziej, że zamieszczone były w dzienniku przeznaczonym również dla szerokich sfer rzeźniczych i przez nie subsydiowanym. Na postępowanie tego rodzaju istnieją tylko dosadne określenia, gdyż miało tu miejsce szkalowanie zawodu, krzywda, którą bardzo trudno odrobić. Kulisy całej sprawy mają charakter prywaty i kryją różne interesy. Chodziło nie tylko o godzenie w sam zawód, w Zarząd Główny Zrzeszenia, ale i w honor najwyższego czynnika państwowej administracji weterynaryjnej. W związku z tym mówca ostrzega, że systemy stosowane w swoim czasie w związku zawodo-

wym — nie mogą mieć miejsca w obecnym Zrzeszeniu, które raczej „rozleci się", niż koledzy z oddziałów prowincjonalnych pozwolą na dyskredytowanie zawodu. Zwalczanie się jakichkolwiek grup w obrębie Zrzeszenia, jak miało to miejsce, acz w formie nie tak jaskrawej na terenie dawnego Związku — zbyt silnie wstrząsa zawodem, by na stan taki w dalszym ciągu można było się zgadzać. Stąd też powstaje oddźwięk, by przeprowadzić reorganizację dotychczasowych form Zrzeszenia i ciężar odpowiedzialności ciążącej na Zarządzie Głównym przenieść na inną jednostkę organizacyjną, bardziej luźno związaną z Warszawą. Sprawy, które odruch taki oddziałów prowincjonalnych wywołały, muszą uledz likwidacji i zostać raz na zawsze z ram organizacji wykreślone. Zarówno na Zjeździe, który obecnie się odbywa, jak i w przyszłości, należy dążyć do powiedzenia sobie wzajemnie prawdy bez niedomówień, w których wyniku powstają później fermenty i skandale. Interesy prywatne i ambicje jednostek, czy pewnych grup, muszą być ukrócone, gdyż konsekwencje ponosi cały zawod w sensie moralnym i materialnym. Zarządowi Głównemu należy się uznanie za jego różnokierunkową pracę, w której wytrwał mimo różnych przeciwności, ale trzeba mieć stale na uwadze, że gdyby stosunki na terenie Zrzeszenia nie uległy zmianie, to dotychczasowy jego system organizacyjny nie utrzyma się. Należy dążyć do naprawienia szkód, usunięcia zła, podniesienia godności zarówno osobistej, jak i całego Zrzeszenia. Na Zjeździe w Krakowie — z uwagi na jego uroczysty charakter, w związku z oddaniem hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski, nie powinny były znaleźć się sprawy, które tam wyciągnięto i dziwnym musi się wydawać, że nawet starsi koledzy dali się im porwać. Mówca. jako obserwator stojący na uboczu, ale jednocześnie związany silnie z zawodem, jako przedstawiciel starszego już pokolenia — wieloletnią pracą na terenie Zrzeszenia, daje wyraz pełnemu wyczuciu krzywdy, jaka spotkała Zawód. Zdaje sobie sprawę z tego, że los i byt materialny kolegów wymagają poprawy, ale jednocześnie zwaca na to uwagę, że nawet najpiękniejsze postulaty dadzą się przeprowadzić tylko w pewnych granicach. Nie wystarczy głoszenie i uchwalanie postulatów, trzeba wziąć się do szarej, codziennej pracy i pamiętając o podniesieniu godności zawodowej iść nieustannie ciężką drogą walk, jakie zawód czekają (oklaski).

Prof. Runge. Stwierdza, że, jadąc na Zjazd, koledzy z oddziałów prowinwincjonalnych zastanawiali się nad tym, czy Zrzeszenie ma nadal pozostać i czego ono dotychczas dokonało. Z wysłuchanych sprawozdań okazuje się, że Zarząd, mimo trudnych warunków, pracował. Wnioski, wysunięte przez ustępujący Zarząd, jeśli są uchwałami Rady Delegatów — uważa do pewnego stopnia za obowiązujące wszystkich z góry. Mówca—przypomina, że w tej samej sali w której odbywa się Zjazd—dokonano połączenia stowarzyszeń — w jedno Zrzeszenie, którego znaczenie jako organizacji ocenia dobrze i uważa, że chociaż nie spełniło oczekiwanych nadziei całkowicie, to jednak zrobiło dużo. Chociaż w poszczególnych oddziałach pojawiały się głosy, by powrócić do dawniejszych form organizacyjnych, opartych na pięknych tradycjach — mówca uważa, że według niego, aczkolwiek można to uczynić—to jednak lepiej nie powracać do dawnej formy, lecz przeprowadzić reorganizację o tyle, by dać większą autonomię oddziałom, zmniejszając ich liczbę, a jednocześnie powiększając wpływ na tok prac Zarządu Głównego. W każdym razie, Zrzeszenie musi pozostać, a dążyć należy do poprawienia jego ustroju (oklaski).

Płk dr Dobiasz — w związku z przemówieniem przedmówcy udziela wyjaśnienia, że sprawa reorganizacji Zrzeszenia była poruszana na Radzie Delegatów, która jednak uważała, że projekt ten nie jest dostatecznie opracowany, żeby

mógł być już przedstawiony Walnemu Zjazdowi. Zostaje powołana Komisja, która rozpatrzy projekt, roześle przygotowany przez siebie materiał do oddziałów w celu zaopiniowania, poczym przedłoży go Radzie Delegatów. Ta ostatnia przedstawi go na przyszłym Zjeździe.

Prof. dr Zakrzewski — jako przewodniczący Rady Delegatów zdaje sprawę z obrad Rady, uzupełniając wyjaśnienia przedmówcy. W atmosferze całkowitej harmonii, na posiedzeniu Rady, uzgodniono poglądy co do usprawnienia działania Zrzeszenia. Powołano Komisję złożoną z 5 członków pod przewodnictwem dra Guzka. Komisja ta nawiąże łączność z oddziałami, które wystąpiły z projektem ramowym i roześle go do poszczegolnych oddziałów. Po szczegółowym rozpatrzeniu wniosków wysuniętych w tej sprawie przez oddziały — projekt zostanie przesłany d-rowi Guzkowi, który zwoła posiedzenie Komisji. Komisja — po skonkretyzowaniu ostatecznych planów przedstawi je Radzie Delegatów i Walnemu Zjazdowi. Dzięki takiemu postępowaniu uniknie się niepożądanych skutków zbyt pośpiesznej akcji, która mogłaby zaszkodzić całości organizacji. Należy czekać na wyniki pracy owej Komisji.

P. dr Perenc — podnosi, że na skutek słabości finansowej Zrzeszenia wytwarza się zastój pod względem naukowym. Aby silniej związać wewnętrznie Zrzeszenie, należy wzorem innych podobnych organizacyj, za płacone składki dać członkom pewną rekompensatę w postaci ogłaszania konkursów na prace i podręczniki, jak też zaopatrywania członków w polskie dzieła fachowe — po odpowiednio niskich cenach

P. Pawell. Przyczyną pozostawania znacznej liczby lekarzy wet. poza Zrzeszeniem, jest brak widocznych korzyści, które zachęcałyby do zrzeszania się, a wynika to z braku zasadniczej linii postępowania zarządów poprzednich. Należy wytyczyć dla Zarządu pewne postulaty, które muszą go obowiązywać.

P. Rowicki — zapytuje w sprawie formalnej, co do sposobu wykonania pktu 13 porządku dziennego obejmującego wnioski bez uchwał. Przewodniczący udziela informacji.

P. Leszko — zabiera głos w sprawie organizacji prasy zawodowej i fachowej i wysuwa postulat tej treści, aby z uwagi na archiwalny charakter czasopism weterynaryjnych fachowych, w celu większego zaktualizowania żywotnych zagadnień obchodzących ogół, Życie Weterynaryjne wychodziło nie jako kwartalnik, lecz jako miesięcznik samodzielnie rozsyłany, bądź jako dwutygodnik — w postaci dodatku-wkładki do obu miesięczników fachowych, które winny, po porozumieniu się redakcyj tych czasopism, ułożyć terminy ukazywania się w ten sposób, aby jedno z nich wychodziło 1, a drugie 15 każdego miesiąca. Przyczyni się to do nawiązania ściślejszego kontaktu ze zrzeszonymi.

P. Budzyński. Odwołuje się do pewnych momentów emocjonalnych, związanych z hasłami powracającego, według zdania mówcy, widma „rozszczepieństwa". Wystarczyło jednej sprawy, aby uwydatniły się tendencje ku rozerwaniu Zrzeszenia wbrew istotnym jego interesom. Przyszłość Zrzeszenia leży w utrzymamaniu jego całości.

Płk dr Dobiasz — stawia wniosek, aby zamknąć listę mówców, po przyjęciu zgłoszeń od tych, którzy pragnęliby jeszcze przemawiać. W głosowaniu wniosek został przyjęty.

Dr Krygicz — uważając przemówienie p. Budzyńskiego za skierowane w swą stronę odpowiada w imieniu zrzeszonych kolegów z woj. poznańskiego, że

jest przeciwnikiem rozbijania organizacji, gdyż wychodzi z założenia, iż powrót do stosunków organizacyjnych z przed 12 laty przekreśliłby znaczenie zawodu. W związku z koniecznością zreorganizowania pewnych spraw stało się dobrze, że sprawy tej organizacji powierzono 5 kolegóm cieszącym się dużym zaufaniem. Mówca daje wyraz przekonaniu, że burza, która została rozpętana wpłynie jednak na większe jeszcze skonsolidowanie Zrzeszenia.

P. Gloksin—Głosy niezadowolenia, przybierające nawet formę dążeń separatystycznych w łonie Zrzeszenia — i powrotu do dawnych form organizacyjnych są wyrazem nieziszczonych nadziei. Szereg postulatów i uchwał zapadających wielokrotnie na Zjazdach, a nie wykonanych, każe domyślać się, że przy ich załatwieniu istnieją trudności, o których jednak zrzeszeni nie są poinformowani. Ponieważ żaden Zarząd nie zdoła w ciągu jednego roku wprowadzić w życie wszystkich postulatów mu przekazanych i zadowolić wszystkich, należy przeto załatwiać sprawy planowo, według kolejności podyktowanej ich znaczeniem. Jest dużo do zrobienia, ale wymagane jest stworzenie systemu, który siły tkwiące w zawodzie potrafiłby pchnąć na odpowiednie tory, zmierzające do zrealizowania wymagań stawianych przez życie na poszczególnych odcinkach życia zawodowego. Zarząd, który ma być obrany winien na jednym z pierwszych posiedzeń nakreślić sobie najbliższe etapy pracy.

P. Mackiewicz. Dwa przemówienia, ustosunkowujące się b. krytycznie względem prac i zadań Zarządu Głównego, pozwalają wątpić w to. by mówcy, którzy poglądy swe tak krytycznie wyrazili, orientowali się należycie w historii i możliwościach pracy Zarządu. Wysiłków czyniono dużo i cele po które Zrzeszenie sięga są określone wyraźnie, ale osiągnięcie ich, jako zależne od władz samorządowych, państwowych itp. napotyka na duże trudności. Władze naczelne Zrzeszenia nie mają żadnej egzekutywy względem lekarzy wet. niezrzeszonych. Niechęć do zapisywania się w poczet członków wypływa z bierności. Tylko solidarność może wpłynąć na usunięcie nieraz b. krzywdzących stosunków uposażeniowych. Solidarność ta zapewnić może należytą siłę władzom zwierzchnim Zrzeszenia w walce o postulaty. Praca Zarządu nie jest łatwa, ani przyjemna. Nawet sformowanie listy członków Zarządu napotyka na trudności.

P. Łuniewski — nawiązując do referatu płk. Millaka pragnie poruszyć zagadnienia związane z rejonewym lecznictwem weterynaryjnym, lecz po wyjaśnieniu udzielonym przez przewodniczącego sprawę wycofuje do pkt. 13 porządku dziennego.

P. Pawell — omawia momenty, które winny stanowić wytyczne w pracach przedsiębranych przez Zarząd. Prace te powinny pójść przede wszystkim:

1) w kierunku stworzenia Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, a następnymi etapami będą:

2) ochrona zawodu i ustalenie kompetencji zawodowej lekarza wet.;

3) uregulowanie sprawy uczelni weterynaryjnych, zmierzające w kierunku utworzenia jednej na miejsce obu istniejących;

4) unormowanie sprawy stage'ów dla lekarzy weterynaryjnych świeżo uzyskujących dyplomy;

5) unormowanie praw lekarzy wet. w służbie komunalnej.

P. Cena — podkreśla ważność prasy, która ujawnia się zwłaszcza w związku ze Zjazdem krakowskim, dostarczył on bowiem żeru dziennikarzom polującym na sensację. Ważność prasy oceniono również przez stworzenie funduszu propagando-

wego. Należy dążyć, by lekarze wet. sami przenikali do dzienników w charakterze współpracowników i informowali ogół, w sposób dla zawodu korzystny.

Wobec wyczerpania listy mówców zabierających głos w dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu — przewodniczący udziela głosu płk. dr Zenknerowi, który składa sprawozdanie Komisji Rewizyjnej ujęte w postaci 2 protokółów z rewizji ksiąg rachunkowych Zarządu Głównego za okres 15/XI 1935 — 31/XII 1936 oraz 1/I 1937 — 31/III 1937 i 2 protokółów z rewizji ksiąg rachunkowych Kasy Pogrzebowej Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych za takież okresy czasu, stawiając wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu i Zarządowi Kasy Pogrzebowej.

Udzielenie absolutorium jednogłośnie uchwalono.

VIII. P. mjr Korabiowski — odczytuje preliminarz budżetowy na rok 1937/38. W głosowaniu — preliminarz budżetowy przyjęto jednogłośnie.

P. Petrych — odczytuje pokolei wnioski Zarządu Głównego ustępującego wysunięte w porozumieniu z Radą Delegatów. Kolejno głosowane — zostały wszystkie jednogłośnie uchwalone.

IX. P. Modliński — referuje poprawki w statucie i regulaminy Zrzeszenia.

Statut i regulaminy na podstawie uchwały Walnego Zjazdu z 24.XI 35 roku przekazano do korekty Radzie Delegatów, która wyłoniła Komisję w październiku 1936 r. pod przewodnictwem referującego. Komisja, po długich debatach i przestudiowaniu projektów przedłożonych Walnemu Zjazdowi, uważając, że nie wystarczą poprawki stylistyczne i przegrupowanie układu statutu, dokonała poprawek gruntownych. Referent omawia po kolei §§ do których wprowadzono zmiany. Mianowicie — w § 38, ze względów praktycznych, sądy honorowe przemianowano na sądy koleżeńskie o 2 instancjach — Sąd Oddziału i Główny Sąd Koleżeński Zrzeszenia. Referent odczytuje § 38 w nowym brzmieniu, a następnie §§ 39, 40, 41, 42, 43, 56, 57, 58. Dokonano również poprawek w §§ 64, 65, 66, 68, 86, 87 i 88, które referent odczytuje i interpretuje pokrótce.

Statut w nowym brzmieniu, poddany pod głosowanie, zostaje uchwalony en bloc.

P. płk. Dobiasz — łącznie ze statutem zostały opracowane regulaminy poszczególnych agend Zarządu Głównego oraz oddziałów. Ponieważ jednak, wskutek nawału pracy, Rada Delegatów nie zdołała w całości ich przestudiować, mówca stawia wniosek następującej treści:

„Walny Zjazd zleca XIV-ej Sesji Rady Delegatów rozpatrzenie projektów regulaminów Zrzeszenia, jednocześnie uchwala upełnomocnić Radę Delegatów do uchwalenia ich, nadając tej uchwale moc uchwały zjazdowej".

W związku z tym, że Walny Zjazd ma rozpatrzeć sprawę honorową o wykluczenie jednego z członków należy przyjąć regulamin, który by tę sprawę normował, ponieważ w dotychczasowym regulaminie pod tym względem istniała luka. Rada Delegatów występuje przeto z wnioskiem ujmującym projekt tego regulaminu— treści następującej:

„Sprawa zatwierdzenia wyroku Sądu Honorowego orzekającego wykluczenie ze Zrzeszenia odbywa się na Walnym Zjeździe przy następującej procedurze:

a) Przewodniczący ogłasza punkt porządku dziennego, dotyczący wyroku i udziela głosu przewodniczącemu Rady Delegatów lub jednemu z delegatów wyznaczonemu przez Radę do referowania sprawy;

b) zarządza głosowanie tajne kartkami: na kartce mogą być wypisane tylko słowa: „tak", co oznacza zatwierdzenie wyroku wykluczenia, lub „nie", co oznacza nie zatwierdzenie wyroku wykluczenia; kartki inaczej wypełnione z dodatkowymi słowami, znakami itp. są nieważne;

c) w wypadku niezatwierdzenia wyroku wykluczenia sprawa jest przekazywana przez Zarząd Główny Sądowi Honorowemu do rozstrzygnięcia w nowym składzie, poczym ponownie w wypadku orzeczenia orzekającego wykluczenie podlega zatwierdzeniu przez Walny Zjazd".

W poprawkach do nowego statutu, przedstawionych już Walnemu Zjazdowi, sprawę wykluczenia członka uregulowano inaczej — mianowicie drogą orzeczenia Sądów I i II instancji, gdyż Walny Zjazd nie jest ciałem odpowiednim do rozpatrywania orzeczeń Sądu Honorowego. Jednak póki obowiązuje stary statut, nie można sprawy postawić inaczej i dla tego Rada Delegatów prosi o zatwierdzenie regulaminu, aby nie wywoływać trudności w załatwieniu sprawy.

Przewodniczący stawia pod głosowanie wniosek i regulamin.

Wniosek uchwalono jednogłośnie, regulamin—przy jednym głosie przeciwnym

Ze względu na dalszą sprawność obrad przewodniczący proponuje, aby rozpocząć wybory, a w czasie obliczania głosów przez komisję skrutacyjną — obradować nad dalszymi punktami porządku dziennego. Zarządza 2 min. przerwę, poczym wznawia obrady i poleca sekretarzowi, odczytanie listy kandydatów do władz Zrzeszenia. Dr Szwejkowski odczytuje listę.

Do Komisji skrutacyjnych zostają powołani pp.: Konarski Stefan, Skrzeczkowski Mieczysław, Boguliński Tadeusz, Karnecki, oraz Rostkowski, Hoppe, Bachurzewski. Na przewodniczącego I-ej Komisji — p. Boguliński, drugiej — p. Bachurzewski.

Następnie podjęte zostają obrady, a w międzyczasie zebrani składają kartki na ręce Komisji skrutacyjnych.

Przewodniczący udziela głosu p. Schönbornowi. Mówca podnosi fakt ukazania się na rynku księgarskim książki „Na dziejowej fali". której autorem jest dr J. Kiszkiel. Należy przyjąć fakt pojawienia się owej książki jako objaw pocieszający, który zachęcając do naśladowania, wskazuje na to, że nie zasklepiamy się w ramach pracy zawodowej. Mówca składa życzenia autorowi, aby wydał jak najprędzej drugie wydanie i zaleca obecnym, aby zaznajomili się z tą wartościową książką.

X. Reorganizacja Kasy Pogrzebowej — Sprawę referuje dr Guzek, charakteryzując ogólne tezy, którymi operowała Rada Delegatów, szukając odpowiedniego ujęcia tej instytucji. Kasa ma zwolenników lecz i przeciwników; dla wielu już samo brzmienie nazwy jest przykre i dlatego proponowana jest zmiana nazwy „Kasa Pogrzebowa" na „Kasa Koleżeńska" w łączności z czym ulegnie rozszerzeniu również i zakres działalności Kasy. Dzięki temu pozyska ona większą siłę atrakcyjną szczególnie dla młodszych kolegów, którzy osiągnęliby takie korzyści jak nisko oprocentowane pożyczki, a nawet zasiłki bezzwrotne. Początkowo istniał projekt wyodrębnienia Kasy z ram Zrzeszenia—jednak z przyczyn zasadniczych pozostawiono ją w obecnych ramach organizacyjnych. Cele Kasy omówione zostały w § 2; wprowadzono tu instytucję pożyczek nisko oprocentowanych oraz zapomóg pieniężnych. Członkami Kasy winni być wszyscy członkowie Zrzeszenia (§ 4). Staje się członkiem Kasy po złożeniu deklaracji pisemnej o przystąpieniu, w której to deklaracji, zgłaszający się zobowiązuje się do opłacania składek — oraz po wniesieniu wpisowego w wyso-

kości 20 zł. Od obowiązku należenia wolni są lekarze wet. przed ukończeniem 2 lat pracy w zawodzie od chwili uzyskania dyplomu oraz ci, którzy ukończyli 65 lat życia. § 5 reguluje kwestię skreślenia członka z listy Kasy. §§ 6 i 7 określają kompetencje Walnego Zgromadzenia, a 9 i 10 Zarządu Kasy. W §§ 14. 15 określono źródło funduszów Kasy, w § 16 — sposoby wykonywania pomocy członkom, przy czym zwrócono uwagę na odpowiednie rygory przy wydawaniu pożyczek. W §§ 17 i 18 — zawarto przepisy o uzyskiwaniu praw do świadczeń Kasy. Mianowicie po 6 miesiącach od zapisania się, zdobywa członek prawo do 1/4 części pełnej zapomogi, a dopiero po 2 latach — do całości. § 19 — zobowiązuje Kasę do starań o ulgi dla członków w sanatoriach, uzdrowiskach itp. § 20 — ujmuje kwestię likwidacji Kasy. §§ 21, 22, 23 zawierają przepisy końcowe regulujące okres przejściowy przed wprowadzeniem Kasy Koleżeńskiej a po zlikwidowaniu obecnie istniejącej — Pogrzebowej. Następnie referent omawia zasady kalkulacji przyjęte za podstawę finansów Kasy i dysponowania nimi. Kalkulacja oparta jest na stawkach ruchomych, zależnych od wieku i liczby członków. Dla członków w wieku do 30 lat — miesięczna składka wynosiłaby 3.50 zł (przy 50 członkach tego wieku); do 40 lat — 4.50 zł (przy 70 osobach); ponad 50 lat — po 5.— zł. Przy 300 członkach w tych warunkach składki wyniosłyby 1387 zł miesięcznie. Przewidziano pewne odsetki na koszta administracyjne i ewentualny fundusz rezerwowy. Im więcej Kasa pozyska członków, tym mniej wynosić będzie składka miesięczna. Np. przy 1.000 członków nawet 40 letni płaciliby tylko 1 zł miesięcznie. W porównaniu z kalkulacją towarzystw asekuracyjnych, do których radzili zwrócić się w sprawach gremialnego ubezpieczenia niektórzy koledzy — kalkulacja Kasy Koleżeńskiej przedstawia się znacznie taniej, a poza tym Kasa taka posiada znaczenie moralne, podkreśla bowiem solidarność koleżeńską.

W dyskusji nad projektem regulaminu pierwszy zabiera głos

P. Mikiewicz — wysuwając zarzut względem przewidywanej przez projekt Kasy — stałej progresji składek, jaka może okazać się niesprawiedliwą w stosunku do tych, którzy do Kasy należeliby w ciągu np. 40, 50 lat. Należałoby uwzględnić zmniejszenie skali składek stosownie do liczby lat należenia do Kasy. Wątpliwym również wydaje się mówcy, by zabezpieczenie w postaci deklaracji z wyrażeniem zgody na potrącenie składek z poborów — mogło dać realne rezultaty. Poza wzmiankowanymi zastrzeżeniami, mówca uważa projekt za dobry i gorąco go popiera.

P. Mackiewicz — Jako stały zwolennik istnienia Kasy popiera projekt, gdyż należenie do niej uważa za obowiązek wszystkich lekarzy; sądzi, że po utworzeniu Izby lekarsko-weterynaryjnej, powstanie przy niej Kasa przymusowa zaopatrzona w egzekutywę. Na zakończenie stawia wniosek tej treści:

„W razie niezatwierdzenia statutu Kasy Koleżeńskiej przez Urząd Kontroli Ubezpieczeń Społecznych, względnie przez inne władze, Walny Zjazd upoważnia Radę Delegatów do poczynienia wymaganych zmian z warunkiem wystąpienia na najbliższym Walnym Zjeździe o przyjęcie tych zmian".

P. Sieńczewski — stwierdza, że zasady wprowadzenia Kasy według projektu przedstawionego przez dra Guzka wyglądają zachęcająco jednak należałoby uwzględnić również kwestię długowieczności. Chodziłoby o takie przypadki, w których ktoś wpłaca składki w ciągu 25 lat — traci pracę w 50 roku życia, a umiera dopiero w 80-tym, w ciągu tego drugiego okresu nie opłacając składek.

P. Lohner — zwraca uwagę na sprawę nierówności wkładek, jakie wpłacać

będą nowo zapisujący się — w porównaniu do tych, którzy do Kasy należą od dłuższego czasu.

P. Guzek — odpowiadając p. Mackiewiczowi zgadza się co do tego, że z punktu handlowego traktowania sprawy — pewne „niesprawiedliwości" mogą zachodzić, jednak z uwagi na to, że działalność Kasy jest akcją koleżeńską należy do oceny jej działalności podchodzić nie z rachunkiem, lecz z sercem. Ta zasada znajduje zresztą pewne uzasadnienie w nacisku ze strony władz nadzorczych, które wymagają, aby w statucie, humanitarna strona akcji i koleżeńskość założeń były podkreślone. Możnaby jednak wprowadzić poprawkę określającą, że po opłaceniu składek w ciągu lat 30, ubezpieczony automatycznie zostaje zwolniony od dalszych na rzecz Kasy ciężarów. Jeśli chodzi o zobowiązanie składane w postaci deklaracji, to trzeba traktować tę sprawę w płaszczyźnie odpowiedzialności honorowej i pociągać do odpowiedzialności członka szukającego wybiegów. Zastrzeżenia p. Mackiewicza mówca uważa za słuszne o tyle, że przy braku odpowiedniej egzekutywy, którą mieć może dopiero Izba, należy obecnie kłaść większy nacisk na wprowadzenie momentu zachęty w stosunku do kolegów młodszych.

P. Mikiewicz — daje wyraz zadowoleniu, że wysunięte przez niego momenty, znalazłszy oddźwięk w poprawce do statutu, zniwelują niesprawiedliwość w traktowaniu członków należących przez dłuższy czas do Kasy, ale w dalszym ciągu obstaje przy tym, że deklaracja członka wyrażająca zgodę na potrącanie pewnych kwot z poborów, nie posiada celu i w praktyce nie osiągnie skutków—stając się fikcją.

P. Guzek — w odpowiedzi proponuje, aby na deklaracji podpisywało się 2 członków poręczających za ubezpieczającego się, którzy na siebie biorą odpowiedzialność materialną.

Przewodniczący stawia pod głosowanie statut w formie zaprojektowanej z uwzględnieniem poprawki proponowanej przez p. Mikiewicza, poprawki referenta co do wymagania 2 podpisów na deklaracji i wniosku zgłoszonego przez p. Mackiewicza.

P. Lohner uważa, że wymaganie 2 podpisów poręczających na deklaracji nie jest odpowiednim podejściem, bo jednak ubezpieczenie zawsze pozostanie interesem, a nie może opierać się tylko na momentach uczuciowych. Zdaniem mówcy, dla zachęcenia do wstąpienia do Kasy, należy położyć większy nacisk na sprawę zniżek w kąpieliskach, miejscowościach klimatycznych itp., idąc wzorem innych organizacyi.

Statut wraz z poprawkami i rezolucją zostaje przyjęty.

XII. Przewodniczący udziela głosu płk. drowi Dobiaszowi.

Do Sądu Honorowego Zrzeszenia wpłynęło oskarżenie przeciw p. drowi Krupińskiemu o zniesławienie zawodu przez podniesienie zarzutów na Zjeździe w Krakowie przeciw poważnej grupie kolegów i ujęcie tego w formie godzącej w godność ogółu członków zawodu. Sąd Honorowy, rozpatrując tę sprawę merytorycznie przyjął za podstawę wytoczenia sprawy obrazę Głównego Zarządu Zrzeszenia. Jako motywy posłużyły również dalsze wypadki związane z zarzutami podniesionymi w Krakowie, wypadki bezsprzecznie godzące w interesy i honor zawodu. Po rozpatrzeniu tej sprawy, Sąd wydał orzeczenie, skazując p. dra Krupińskiego na karę wykluczenia ze Zrzeszenia. Opierając się na momentach natury formalnej, p. Krupiński wniósł odwołanie do Rady delegatów, mimo że na rozprawę w Sądzie Honorowym nie stawił się i wyrok tegoż Sądu zapadł zaocznie. Rada Delegatów roz-

patrywała sprawę owego odwołania i uznała, że tam gdzie chodzi o zarzuty pociągające za sobą poważne skutki i szkody dla zawodu — nie powinno zachodzić powoływanie się na względy formalne tym bardziej, że Sąd Honorowy dał zainteresowanemu czas na usunięcie tych przeszkód natury formalnej. Rada Delegatów kierując się dobrem zawodu, sumieniem i powagą sytuacji odrzuciła odwołanie dra Krupińskiego, większością głosów. Ostateczną instancją, mającą zadecydować jest Walny Zjazd, który działa w myśl przyjętego na obecnym zgromadzeniu — regulaminu.

Przewodniczący odczytuje odnośny regulamin, zarządza głosowanie tajne na przygotowanych kartkach, powołuje Komisję skrutacyjną w osobach pp. Seroczyńskiego, Sieńczewskiego i Czarnockiego. Na pytanie p. Malickiego odpowiada, że zgodnie z regulaminem żadna dyskusja odbywać się obecnie nie może. Zarządza krótką przerwę dla złożenia głosów na ręce Komisji skrutacyjnej — poczym wznawia obrady. Odczytuje protokół Komisji skrutacyjnej, która liczyła głosy w sprawie wyroku Sądu Honorowego. Kartek złożono 135. Głosów „tak" padło 99, głosów „nie" — 30, białych kartek oddano 6. W myśl wymagań statutu, przewidującego większość $^{3}/_{4}$ głosów oddanych, w wyniku głosowania wyrok zostaje zatwierdzony.

XIII. P. Łuniewski nawiązując do referatu płk. dr. Millaka przedstawia sprawę organizacji lecznictwa weterynaryjnego, które zdaniem mówcy nie stoi w kraju na wysokości zadania, gdyż większość lekarzy weterynaryjnych po uzyskaniu dyplomu poświęca się pracy w rzeźniach, tracąc ostatecznie łączność ze sprawami lecznictwa zwierząt. Podkreśla korzyści osiągane z należycie zorganizowanych i dobrze prowadzonych lecznic sejmikowych, opierając się na wynikach osiągniętych w ciągu 7 lat swej pracy jako lekarza sejmikowego w pow. Siedleckim. Lecznice muszą pozostawać pod stałą opieką lekarza weterynaryjnego, a żadne ambulatoria, przychodnie itp. nie zastąpią sieci dobrze postawionych lecznic. Z pewnością wielu lekarzy poświęciłoby się specjalnie lecznictwu, gdyby umożliwić im na tym polu warunki pracy. Wreszcie mówca porusza kwestię specjalizacji w obrębie pewnych grup schorzeń, organizowania kursów dla lekarzy weterynaryjnych sejmikowych oraz sprawę zbyt wysokich stawek ubezpieczeniowych przy asekuracji inwentarza żywego.

P. Staśkiewicz proponuje, aby wprowadzić jako znak graficzny na szyldach ambulatoriów weterynaryjnych, zamiast rysunku głowy konia, jak to się gnieniegdzie praktykuje, symbol w postaci „niebieskiego krzyża".

Płk. dr Dobiasz stawia wniosek, „aby Walny Zjazd za gorliwą, pełną poświęcenia pracę Zarządu dla dobra Zrzeszenia wyraził mu podziękowanie". Wniosek ten został przyjęty długotrwałymi oklaskami. Następnie zgłasza wniosek:

„Walny Zjazd wyraża p. przewodniczącemu — płk. drowi Millakowi gorące podziękowanie za nadzwyczaj sprawne, pełne gorliwości i z korzyścią dla Zjazdu prowadzenie Zebrania" (oklaski).

Przewodniczący dziękuje zgromadzonym za ich postawę, ułatwiającą mu prowadzenie zebrania i za całodzienną. wspólną z nim pracę.

P. dr Krygicz — imieniem ustępującego Zarządu raz jeszcze dziękuje przewodniczącemu, całemu prezydium oraz płk. dr. Dobiaszowi.

P. Bachurzewski składa sprawozdanie Komisji Skrutacyjnej:

Zarząd:

		głosów
1.	Braun Jan	145
2.	Guzek Władysław	199
3.	Heinsch Antoni	147
4.	Jakubowski Stefan	190
5.	Mackiewicz Antoni	167
6.	Niedoba Jan	146
7.	Petrych Jan	183
8.	Pęski Marek	168
9.	Stryczniewicz Józef	192
10.	Stryszak Abdon	192
11.	Szwejkowski Heliodor	184
12.	Walkiewicz Władysław	162

Zastępcy:

1.	Kraus Stanisław	194
2.	Niemczynowicz Zygmunt	198
3.	Prokopowicz Czesław	174
4.	Sidor Kazimierz	197
5.	Swiba Stanisław	198
6.	Trojan Stanisław	197

Komisja Rewizyjna:

		głosów
1.	Korabiowski Bernard	106
2.	Modliński Teodor	198
3.	Zenkner Jan	199
4.	Sieńczewski Stanisław	199
5.	Gronczewski Bohdan	199

Zastępcy:

1.	Perkowski Hipolit	199
2.	Lafery Gustaw	199
3.	Lejbrandt Eugeniusz	199

Sąd Honorowy:

1.	Anderle Ryszard	198
2.	Bąk Alojzy Tadeusz	198
3.	Chybowski Wacław	199
4.	Dąbrowski Bronisław	199
5.	Gajewski Stefan	199
6.	Klabecki Kazimierz	199
7.	Kojałłowicz Lucjan	199
8.	Makowski Rajmund	199
9.	Mieszkowski Marian	199
10.	Skoczyński Hipolit	199
11.	Smoliński Stanisław	199
12.	Ziegert Franciszek	199

Poza tym otrzymali jako kandydaci do Zarządu największą ilość głosów:

1.	Prokopowicz Czesław	26
2.	Lenkiewicz Albin	45
3.	Sobota Stanisław	35
4.	Pawel Alfred	31
5.	Schönborn Paweł	35
6.	Śpiewak Stanisław	27
7.	Koeppe Stefan	21

Przewodniczący odczytuje listę wybranych do Władz Zrzeszenia, poczym zamyka obrady V Walnego Zjazdu o godz. 19.30.

Przewodniczący *(—) płk. dr K. Millak,* Sekretarze *(—) dr H. Szwejkowski,*
(—) Gustaw Lafery

DZIAŁ URZĘDOWY ZRZESZENIA

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. L. W. RZ. P.

Zarząd Główny Zrzeszenia podaje do wiadomości treść uchwał przyjętych na V-tym Walnym Zjeździe w dniu 4 kwietnia 1937 r. na wniosek Zarządu Głównego Zrzeszenia w porozumieniu z Radą Delegatów.

I. Walny Zjazd uważa, że rola służby weterynaryjnej w Polsce, jako jednego z poważniejszych czynników w zachowaniu i powiększeniu majątku narodowego, oraz w walce o zdrowie publiczne, wymaga zapewnienia jej przez Państwo ram organizacyjnych, w których mogłaby swobodnie rozwijać swą działalność dla dobra Państwa.

Swobodny zaś rozwój da się osiągnąć przy stworzeniu następujących warunków:

1. Służba weterynaryjna w państwie podlega Departamentowi Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, na którego czele stoi Dyrektor Departamentu, lekarz weterynaryjny.
2. Departamentowi weterynarii podlegać winny następujące wydziały:
   a) Zwalczania zaraźliwych chorób zwierzęcych.
   b) Profilaktyki, lecznictwa i higieny zwierząt.
   c) Higieny produktów zwierzęcych.
   d) Obrotu handlowego zwierzętami i produktami pochodzenia zwierzęcego wewnątrz kraju i nazewnątrz.
3. Pomocniczym organem doradczym i opiniodawczym Ministra w sprawach weterynaryjnych jest Rada Weterynaryjna.
4. Organa weterynaryjne wykonawcze I i II instancji winny być podległe bezpośrednio wojewodzie względnie staroście.

II. Walny Zjazd uważa, że położenie służby weterynaryjnej samorządowej wymaga jak najrychlejszego uporządkowania. Chwiejność stosunku służbowego i dowolność w wymiarze uposażeń lekarzy weterynaryjnych, kontraktowanych przez samorządy, powodują, że ten ważny dział służby publicznej jest hamowany w swoim naturalnym rozwoju ze szkodą dla Państwa i społeczeństwa.

a) Walny Zjazd zaleca Zarządowi Głównemu zwrócić się w formie memoriału do Marszałka Sejmu, Ministra Spraw Wewnętrznych, Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych i Ministra Opieki Społecznej, aby lekarzy weterynaryjnych pracujących w związkach samorządowych zaliczyć do osób, których stanowiska mają być obsadzane przez zawiązanie publiczno-prawnego stosunku służbowego.

b) lekarzy weterynaryjnych, pracujących w związkach samorządowych w grupach uposażenia zasadniczego, zaliczyć do tej kategorii funkcjonariuszów samorządowych, których pobory we wszystkich grupach uposażenia nie będą niższe od VIII grupy uposażenia zasadniczego.

III. Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny, aby dołożył wszelkich starań do jak najszybszego zrealizowania Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, oraz do zrealizowania ustawy o ochronie praktyki lekarsko-weterynaryjnej.

IV. Walny Zjazd uważa za konieczne ze względu na rozwój i dobro hodowli umożliwienie stałej współpracy rolnictwa ze służbą weterynaryjną przez ustanowienie w Izbach Rolniczych stanowisk doradców weterynaryjnych.

V. Walny Zjazd uważa, że dostatecznie zostały udowodnione szkody wyrządzone społeczeństwu przez obsadzanie stanowisk dyrektorów rzeźni przez nie lekarzy weterynaryjnych.

Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny do poczynienia starań, aby stanowiska dyrektorów i kierowników rzeźni były ustawowo zastrzeżone dla lekarzy wet., jako jedynych w tej dziedzinie fachowców.

VI, Walny Zjazd upoważnia Zarząd Główny do poczynienia wszelkich kroków celem poprawienia bytu lekarzy weterynaryjnych, gdyż 50% kolegów znalazło

się w warunkach materialnych poniżej minimum, zapewniającego im możność utrzymania się na poziomie nawet wegetatywnym.

Walny Zjazd oświadcza, że akcja Zarządu Głównego musi być energiczna, a w tej sprawie każdy członek Zrzeszenia jest zobowiązany specjalnie do bezwzględnej karności dla zarządzeń Zarządu Głównego.

VII. Walny Zjazd uważa, że stanowisko władz skarbowych, obciążających wolną praktykę lekarzy wet. podatkiem obrotowym, przy jednocześnie dowolnym, a przeważnie niewspółmiernie wysokim szacowaniu dochodów z praktyki, odstrasza kolegów od praktykowania, z wielką szkodą dla interesów ogólno-państwowych, hamując rozwój hodowli, a w ten sposób szkodząc również interesom zubożałych rolników.

Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny do poczynienia starań w tej sprawie u władz Skarbowych.

VIII. Walny Zjazd upoważnia Radę Delegatów i Zarząd Główny do opracowania minimalnych stawek za praktykę lek. wet., wobec stosowania wyzysku przez niektóre samorządy, w stosunku do praktykujących kolegów.

IX. Walny Zjazd upoważnia Radę Delegatów i Zarząd Główny do opracowania definicji prawnej, co zawód nasz uważa za praktykę lekarsko-weterynaryjną.

Z KASY POGRZEBOWEJ

RUCH CZŁONKÓW KASY POGRZEBOWEJ

a) Przyjęci: Dobrolubow Sergiusz.
b) Zmarli: Slanina Teodor dn. 30 IV rb.
c) Stan obecny członków — 275.
d) Premia pogrzebowa wynosi zł. 1.000.

Z ODDZIAŁÓW ZRZESZENIA LEK. WET. R. P.

SKŁADY WŁADZ ODDZIAŁÓW NA ROK 1937/38

ODDZIAŁ POZNAŃSKI

Zarząd: Prezes — dr Boguliński Tadeusz, Poznań, ul. Nowa 7; wiceprezes — Witkowski Władysław, Oborniki, rzeźnia; sekretarz administracyjny — dr Święch Stanisław, Poznań, ul. Wielka 7 m. 9; sekretarz naukowy — dr Kowalski Franciszek, Września; skarbnik — Błaszczyk Marian, Poznań, ul. Szyperska 17. Członkowie: Buchta Henryk, Krotoszyn, rzeźnia miejska; Mendyk Jan, Żnin; Heinsch Antoni, Szamotuły, rzeźnia miejska; dr Piotrowski Stefan, Poznań, nad Seganką; dr Kaliński Emil, Jarocin.

Komisja Rewizyjna: Dr Klabecki Kazimierz, dyr. rzeźni, Poznań, Tama Garbarska 7; Porzycki Józef, Poznań, Tama Garbarska 7, rzeźnia; Grochowski Jan, Poznań, Ostroroga 2.

Sąd Honorowy: Płk. dr Lessiński Mieczysław, Szef Weterynarii, Poznań DOK 7; Gummer Kazimierz, Leszno; Remiszewski Ludomir, Nowy Tomyśl; Lanowski Marian, Mogilno, Sądowa 12; Nagler Tadeusz, Poznań, Mostowa 16.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI

Zarząd Oddziału Warszawskiego wybrany na Walnym Zebraniu Członków w dn. 21. II b. r. ukonstytuował się jak następuje:

Prezes — Modliński Teodor; I wiceprezes — dr Zenkner Jan; II wiceprezes — Budzyński Gustaw; skarbnik — Urban Stefan; sekretarz administracjny — dr Perkowski Hipolit; zastępca sekretarza administracyjnego — Szyc Wacław; sekretarz naukowy — dr Szabłowski Jerzy; zastępca sekretarza naukowego — dr Boćkowski Mieczysław; członkowie Zarządu — Pęski Marek, Matuszewski Mieczysław.

RUCH OSOBOWY W ODDZIAŁACH

ZGŁOSZENIA NOWYCH CZŁONKÓW

W myśl § 91 Statutu, Zarządy Oddziałów Z. L. W. R. P. podają do wiadomości następujące zgłoszenia na członków rzeczywistych Zrzeszenia:

ODDZIAŁ POZNAŃSKI

Weigt Józef, Kubicki Karol.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI

Gajowiak Bolesław, Sokołowski Stanisław, Pietrzak Michał, Połujański Paweł, Szczuka Stanisław.

ODDZIAŁ POLESKI

Humeniuk Bohdan, Sowiński Jan, Rebandel Bonifacy.

Z SEKCJI POŚREDNICTWA PRACY

Do sekcji wpłynęły zawiadomienia o wakujących stanowiskach:

Lekarza wet. rzeźnianego w osadzie Józefów nad Wieprzem z wynagrodzeniem 150 zł. miesięcznie (od 1.VIII. b.r.).

Lekarza wet. rejonowego w Dywinie, powiat Kobryń (rzeźnia gminna i przychodnia weterynaryjna). Wynagrodzenie 260 zł. miesięcznie.

Zastępstwa:

Miejskiego lekarza wet. w Kutnie na m. lipiec — wynagrodzenie 400 zł. Niewykluczony dochód za ewentualne prowadzenie samorządowej lecznicy dla zwierząt w Kutnie.

Miejskiego lekarza wet. w Gąbinie na czas 3 — 30 lipca. Ryczałt 150 zł. oraz około 250 zł. za czynności urzędowego organu badania mięsa w obwodach Gąbin i Sanniki.

Lekarza wet. rzeźnianego w Pabianicach na czas 15.VI. — 31.VIII. Wynagrodzenie 285 zł. miesięcznie.

Z ŻYCIA ZAWODU

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Zarząd Główny Zrzeszenia Lekarzy Wet. Rzp. Pol. odbył 4 posiedzenia poświęcone organizacji pracy w stowarzyszeniu.

Powołano Komisję do opracowania zagadnień rzeźnianych w składzie: przewodniczący — prof. dr Władysław Walkiewicz, członkowie — dr Rudolf Johann, Paweł Likiert, Stanisław Masztalerz, Jan Petrych, Paweł Schönborn, Stanisław Sobota. Ustalono następujący program prac Komisji: 1. Zaprojektowanie nowelizacji ustawy o badaniu mięsa. 2. Ustalenie organizacji pracy lekarzy wet. na rzeźniach. 3. Polityka rozbudowy rzeźni w Polsce.

Powołana została również Komisja dla zagadnień weterynarii samorządowej, w składzie: przewodniczący — Marek Pęski, zastępca przewodn. — Stanisław Majewski, członkowie: Jerzy Lipkowski, Mieczysław Skrzeczkowski, Stanisław Winiarczyk, Marian Zajkowski.

Przewodniczących Komisyj upoważniono do kooptowania w miarę potrzeby nowych członków.

Poza tym załatwiono cały szereg spraw bieżących.

W dniu 20 maja p. minister rolnictwa Poniatowski przyjął na dłuższej audiencji prezydium Zarządu Głównego Zrzeszenia lekarzy weterynaryjnych. Członkowie prezydium przedstawili panu ministrowi szereg postulatów zawodu w sprawach dotyczących najbardziej istotnych zagadnień służby weterynaryjnej w Polsce.

KRONIKA ODDZIAŁÓW

ODDZIAŁ WARSZAWSKI

W dniu 22 stycznia 1937 r. odbyło się miesięczne zebranie Oddziału przy udziale 30 osób. Po uczczeniu pamięci zmarłego członka Oddziału ś. p. kol. Stanisława Szczuki i odczytaniu protokułów 2 ostatnich zebrań, doc. dr. E. Sym wygłosił referat p. t. „Przemiana azotowa prątków gruźlicy, hodowanych na pożywce sztucznej Sautona".

Prelegent zaznaczył, że większość prac przeprowadzanych nad dynamiką biochemiczną gruźlicy odnosi się do badań przemiany gazowej i składu chemicznego prątków natomiast zagadnienie całości przemiany materii tych prątków nie było prawie wcale poruszane. Do badań, przedsięwziętych przez prelegenta, użyto prątków gruźlicy typus bovinus hodowanych na sztucznej pożywce Sautona, jako najprostszej pod względem składu chemicznego. Celem pracy było: 1) zbadanie, które substancje zawarte w pożywce są pobierane przez prątki i 2) oznaczenie produktów przemiany materii. Analizie poddano tylko przemianę azotową, lecz pozostaje jeszcze do dalszych badań kwestia bilansu węglowego, poszczególnych pierwiastków poza węglem itp. Omawiając sam przebieg doświadczeń prelegent dzieli cykl rozwoju prątków na pożywce sztucznej — na 3 okresy. W pierwszym z nich zaznacza się spadek ph i znikanie kwasu cytrynowego do 30% pierwotnej zawartości. W drugim — ph ustala się na poziomie 5,4; następuje również stabilizowanie się poziomu azotu oraz potencjału oksydo-redukcyjnego. Poziom kwasu cytrynowego pozostaje bez zmian. W trzecim — ph wzrasta, kwas cytrynowy znika. Jest to okres rozpadu prątków. W dyskusji zabierali głos kol. kol. Jastrzębski, Pęski, Millak.

Płk dr Millak poinformował obecnych o ukazaniu się na półkach księgarskich książki dr. Kiszkiela p. t. „Na dziejowej fali".

•

W dniu 21 lutego 1937 r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia L. W. R. P. w lokalu Zrzeszenia przy ul. Chmielnej 14 m. 8 przy udziale 55 członków.

Zebranie zagaił prezes p. T. Modliński. Na przewodniczącego zaproponował p. płk. dr Millaka, co zebrani przyjęli przez aklamację. Na asesorów powołano pp. Skoczyńskiego i Hauszylda, na sekretarza — p. R. Hoppego. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania nastąpiło składanie sprawozdań z działalności ustępujących władz Oddziału. Sprawozdanie z ogólnej działalności Oddziału złożył prezes T. Modliński, po czym złożyli sprawozdania sekretarz administracyjny — p. K. Komarnicki, oraz sekretarz naukowy — dr M. Boćkowski. W zastępstwie skarbnika złożył sprawozdanie kcsowe p. Szyc, przedstawiając jednocześnie preliminarz budżetowy na rok 1937 oraz wniosek Zarządu o skreślenie w myśl § 96 statutu — członków zalegających z opłatą składek. Lista tych członków obejmuje 21 osób. W imieniu Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie z jej działalności, łącznie z wnioskiem o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium, — p. Szyc. Sprawozdanie z działalności Sądu Honorowego złożył p. A. Mackiewicz. Następnie złożył sprawozdanie z działalności „Wiadomości Weterynaryjnych" i „Higieny Produktów Zwierzęcych" — płk. dr K. Millak, a p. Braun — sprawozdanie kasowe obu czasopism, przedkładając również sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z dokonanej przez nią rewizji ksiąg, zakończone wnioskiem tejże Komisji o udzieleniu Zarządowi czasopism — absolutorium.

W dyskusji nad sprawozdaniami pierwszy zabrał głos p. Pęski, który podniósł żywotną działalność Komitetu Redakcyjnego „Wiadomości Weterynaryjnych" uwieńczoną powołaniem do życia drugiego czasopisma, poświęconego sprawom higieny produktów pochodzenia zwierzęcego. Poruszył również sprawę prasowych artykułów szkalujących zawód weterynaryjny, stwierdzając, że posiadają one hamujący wpływ na rozwój życia zawodowego. Jednakowoż, najważniejszym czynnikiem, tego tak słabo przejawiającego się rozwoju, jest brak zainteresowania ze strony młodszych kolegów, co nawet przejawia się na odbywającym się zebraniu, gdzie przeważają liczebnie członkowie starsi. W związku z proponowanym przez Zarząd skreśleniem członków zalegających z opłacaniem składek uważa, że należy zastosować moratorium nawet do wysokości 50% zaległych składek, a bieżące składki obniżyć do wysokości 20 zł. rocznie. Wreszcie mówca wyraża ubolewanie, że ani Komisja, która miała opracować zagadnienia targowiskowe, ani Komisja do spraw uboju rytualnego, ani Komitet Propagandowy nie rozwinęły żywej działalności.

P. Mackiewicz poruszył szereg spraw związanych ściśle z życiem zawodu. Jednostki, które swymi wystąpieniami na Zjeździe w Krakowie spowodowały ataki żądnej sensacji prasy zasługują na potępienie, gdyż przyniosły nieobliczalne krzywdy zawodowi. W sprawie składek mówca jest zdania, że należy zastosować moratorium i spłacanie zaległości w 10 ratach. Na uwagę zasługuje również to, że członkowie zalegają z wpłaceniem składek, a około połowy lekarzy z terenu warszawskiego nie należy w ogóle do Zrzeszenia. Spółdzielnia Wetsan nie cieszy się poparciem kolegów. Kasa pogrzebowa, instytucja tak ważna, liczy coraz mnie członków i jej podstawy finansowe są zachwiane. Pogłoski, jakoby istnienie kasy było w przyszłości niemożliwe ze względów prawnych, są niesłuszne, bowiem kasa jako instytucja dobroczynna może egzystować. Wreszcie mówca omawia sprawę uposażeń młodszych lekarzy wet. na rzeźni warszawskiej, które w porównaniu z uposażeniem lekarzy zatrudnionych w ubezpieczalniach są bezwzględnie za małe.

P. Schörnborn uważa preliminarz budżetowy za nierealny jako oparty w znacznej mierze na przewidywanych wpływach z zaległych składek. Wobec projektowanego skreślenia członków zalegających z wpłacaniem składek, nasuwają się wąt-

pliwości, czy sumy preliminowane da się osiągnąć. Uposażenia lekarzy rzeźni warsz. uważa za zbyt niskie i przypomina, że w swoim czasie wynosiły przeciętnie 1000 zł. miesięcznie.

P. Koskowski wysunął dezyderat, aby skreślić z listy członków tych, którzy zalegają z opłacaniem składek ponad 2 lata. Stwierdzając, że spółdzielnia Wetsan opiera swój byt na funduszach Zrzeszenia, które uczestniczy w zyskach, uważa, iż obecna forma spółdzielni winna być i nadal zachowana.

P. Mackiewicz polemizuje z przedmówcą na temat formy organizacyjnej spółdzielni, zajmując stanowisko, że o ile Wetsan zasługuje na daleko idące poparcie — o tyle podstawy organizacji tej instytucji muszą być zmienione.

P. mjr dr Perenc w związku ze sprawozdaniem Sądu Honorowego czyni uwagę, że ujawnianie prowadzonych spraw nie powinno mieć miejsca. Co do budżetu przeestawionego w preliminarzu — uważa, że jest nierealny jako oparty na wpływach z zaległych składek, podczas gdy nawet bieżące składki członkowskie wpływają nader opornie.

W związku z poruszoną sprawą Sądu Honorowego, po udzieleniu wyjaśnień przez przewodniczącego, p. Perenc ujmuje swe stanowisko w formę dezyderatu, by jednak na przyszłość sąd honorowy w sprawozdaniu swym nie ujawniał toku ani stanu spraw, które rozpatruje. W łączności ze sprawozdaniem Sądu Honorowego stało również zapytanie p. dr Szwejkowskiego, które tenże następnie, z przyczyn wysuniętych w dezyderacie p. Perenca — wycofał.

W dalszej dyskusji nad sprawozdaniami zabierał głos p. Szyc, który wysunął pogląd, że koledzy zajmujący kierownicze stanowiska winni wpływać na podwładnych im lekarzy wet. w tym kierunku, by ci ostatni zapisywali się do organizacyj zawodowych. Wypowiada się przeciw skreślaniu członków zalegających z opłacaniem składek, proponując rozesłanie upomnień.

Prezes, p. Modliński udziela wyjaśnień w sprawie preliminarza budżetowego, broniąc jego realności. Co do upomnień, które zaproponował przedmówca, przypomina, że były one rozsyłane już wielokrotnie.

W dalszej dyskusji zabierali jeszcze głos pp. Pawel i Skoczyński, po czym przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium. Wniosek przyjęto jednogłośnie, a wniosek p. Koskowskiego o udzielenie podziękowania ustępującemu Zarządowi i Komitetowi Redakcyjnemu — przez aklamację.

Wniosek ustępującego Zarządu o skreślenie zalegających z opłatą składek uchwalono przy 6 wstrzymujących się od głosowania.

P. Millak, jako redaktor naczelny „Wiadomości Weterynaryjnych" podaje do wiadomości ustąpienie z komisji administracyjnej „Wiadomości" — prof. Walkiewicza, proponując na opróżnione miejsce długoletniego współpracownika redakcji p. kpt. dr J. Szabłowskiego. W związku z tym komisję stanowić będą obecnie pp.: płk. dr K. Millak, kpt. dr. J. Szabłowski i J. Braun. Wniosek przyjęto przez aklamację.

Następnie przystąpiono do wyborów władz Oddziału. Ustępujący Zarząd przedstawił listę, a spośród zebranych wyłoniono jeszcze kandydatury pp.: doc. dr I. Maternowskiej, ppłk. dr Anderlego, Schönborna, Petrycha, Hoppego i Uszyckiego, jednak pp. doc. Maternowska, ppłk. Anderle, dyr. Schönborn i Petrych zrzekli się kandydowania.

Do komisji skrutacyjnej powołano pp.: mjr. dr Sidora, Berdaricha i Pawela.

Przewodniczący zarządził przerwę dla złożenia głosów, po czym p. dr Sidor ogłosił wyniki wyborów.

W wolnych wnioskach p. Pawel poruszył sprawę Izby Lekarsko-weterynaryjnej, czasopism naukowych oraz wysunął projekt, by Wetsan udzielał kredytu młodym lekarzom, zamierzającym zaopatrzyć się w narzędzia i przybory.

P. Szyc w imieniu kilku kolegów prosi o wyjaśnienie w sprawie ilości koniecznych na rzeźni pistoletów ogłuszających. W dyskusji na ten temat zabierali głos pp. Koskowski, Schönborn i Pęski.

P. płk. Millak w imieniu Komitetu Redakcyjnego „Higieny produktów zwierzęcych" prosi o nadsyłanie artykułów do wydawnictwa. Podkreśla duże zainteresowanie z jakim spotkało się czasopismo w Niemczech. Apeluje o stwarzanie przy dużych rzeźniach ognisk, które organizowałyby zebrania naukowe, dyskusyjne, abonowały czasopisma fachowe itp.

Zdaniem p. Koskowskiego rzeźnie powinny udzielać subsydiów na prenumeratę czasopism fachowych dla zatrudnionych lekarzy wet. Płk. Millak wypowiada pogląd, że duże rzeźnie powinny udzielać zasiłków, jak obiecuje uczynić to rzeźnia warszawska, natomiast małe rzeźnie powinny choćby prenumerować „Higienę".

Poruszono również kwestię celowości nawiązania przez redakcje stosunków ze Związkiem miast polskich i ze Związkiem Rewizyjnym Samorządu Terytorialnego. Na tym wyczerpano porządek dzienny.

W dniu 12 marca 1937 r. odbyło się zebranie miesięczne Oddziału przy udziale 30 osób. Mag. chemii Jan Kulesza wygłosił referat p. t. „Zatrucia środków spożywczych gazami bojowymi", podając najważniejsze sposoby rozpoznawania zagazowania środków spożywczych, podział trucizn bojowych według ich działania na te środki oraz najprostsze metody wykrywania trucizn bojowych w produktach żywnościowych.

W dyskusji zabierali głos pp. Sieńczewski, Łukaszewicz, Szwejkowski. Po referacie — przewodniczący, p. Modliński udzielił zebranym informacyj dotyczących V-go Walnego Zjazdu prosząc jednocześnie paru kolegów o współudział w pracy związanej z organizacją Zjazdu.

ZE SPÓŁDZIELNI WETSAN

Dnia 19 maja r. b. w lokalu Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rz. P. Chmielna 14 odbyło się Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni Wetsan. Na porządek dzienny złożyło się 12 punktów.

Wśród szeregu spraw, co do których zapadły uchwały, na uwagę zasługuje poczynienie zmian w dotychczasowym statucie Spółdzielni, w obrębie §§ 1, 11, 12, 38 i 43. Należy podkreślić, że po zmianie, §§ 11 i 12, w nowo nadanym im brzmieniu przewidują obniżenie wkładów do wysokości 25 zł. na udział, płatnych w 3 ratach. Wpisowe zostało zniesione.

Członkowie-odbiorcy, którzy będą nabywali towar w Spółdzielni, z końcem roku sprawozdawczego otrzymają dodatkowy procent. Będzie on doliczany do wniesionego przez nich kapitału.

Poza tym dokonano wyborów Zarządu. Na miejsce dotychczasowego kierownika p. J. Brauna, ustępującego na własną prośbę, obrano p. P. Połujańskiego. W skład obecnego Zarządu wchodzą przeto pp. A. Mackiewicz, A. Lenkiewicz i P. Połujański.

Należy mieć nadzieję, że Spółdzielnia oparta na nowych zasadach, w pracy swojej dla dobra członków i odbiorców, znajdzie wielu chętnych, którzy zechcą powiększyć grono udziałowców.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Z Wydziału U. J. P. — Dr Władysław Sarnowiec, który uzyskał veniam legendi na Wydziale Wet. został zatwierdzony jako docent chorób zakaźnych zwierząt przez Min. Wyznań Rel. i O. P.

Z początkiem trymestru wiosennego bież. r. akad. zostały wprowadzone na Wydz. Wet. wykłady dla słuchaczy IV-go kursu z ekonomiki produkcji i obrotu artykułami pochodzenia zwierzęcego. Program wykładów, które zostały powierzone inż. Iwańskiemu, przewiduje m. i. uwzględnienie zagadnień rozwoju handlu zwierzętami rzeźnymi i mięsem, organizacji podaży zwierząt rzeźnych przez producentów, konsumcji mięsa w Polsce, warunków obrotu zwierzętami rzeźnymi i mięsem, transportu żywca i mięsa, głównych rynków zbytu, przemysłu mięsnego w Polsce organizacji obrotu hurtowego i detalicznego mięsem itp.

W roku bież. Wydział otrzymał specjalne kredyty w wysokości 70 tys. złotych na dokonanie niezbędnych remontów w budynkach.

Odczyty dla lekarzy wet. Dyrekcja Rzeźni Warszawskiej zorganizowała w maju b. r. cykl odczytów, dostępny dla wszystkich lekarzy wet., nawet z poza rzeźni stołecznej.

W ciągu czterdziestu kilku godzin poszczególni referenci poruszyli różnorodne zagadnienia z dziedziny mięsoznawstwa, interesujące każdego rzeźnianego lekarza wet. W toku prowadzonych dyskusyj wyłoniła się wyraźna konieczność nowelizacji niektórych przepisów ustawy o badaniu mięsa i zwierząt rzeźnych.

XV Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie. (4—7 lipca 1937 r.). Komitet Organizacyjny rozsyła już blankiety „kart zgłoszenia" uczestnictwa w Zjeździe, które po wypełnieniu należy przesłać do Komitetu we Lwowie—ul. Piekarska 52. Termin zgłaszania uczestnictwa upływa w dniu 15.VI. b. r. Kto więc z Kolegów nie otrzymał jeszcze takiej „karty zgłoszenia", a pragnie wziąć udział w Zjeździe, winien zwrócić się z prośbą o jej przysłanie pod adresem wyżej wskazanym.

Informacyj w sprawie przejazdów, zniżek kolejowych, mieszkań we Lwowie itp. udzielają placówki Orbisu. Wkładka zjazdowa wynosi 20 zł. Dla pomocniczych sił naukowych szół wyższych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych oraz osób towarzyszących po 10 zł. Imienne karty uczestnictwa upoważniające do przewidzianych zniżek kolejowych będzie wysyłał Komitet Zjazdu za dodatkową opłatą 1.30 zł. od osoby, na podstawie karty zgłoszenia.

XI Międzynarodowy Kongres Mleczarski odbędzie się w Berlinie w dniach 22 — 28 sierpnia b. r. urządzony staraniem Międzynarodowego Związku Mleczarskiego (Fédération internationale de laiterie). Prace i obrady kongresu odbywać się będą w licznych sekcjach obejmując całokształt zagadnień związanych z mlekiem, jego badaniem, technologią i techniką mleczarską, hodowlą, sprawami zaopatrywania ludności w mleko, transportowaniem, propagandą, ustawodawstwem dotyczącym mleka itp. W ramach kongresu przewidziana jest również wystawa mleczarska, która obesłana będzie b. obszernie skoro przewiduje nawet

dział „Mleko w sztuce i kulturze narodów". Wszystkie państwa europejskie i szereg pozaeuropejskich utworzyły już krajowe komitety, przeważnie przy biurach lokalnych organizacyj mleczarskich, które weszły w kontakt z centralą kongresu. W spisie owych komitetów krajowych—państw biorących czynny udział w kongresie—Polska nie jest dotąd reprezentowana.

Wystawa „Praca i Kultura Wsi" W dniach 8.VI—4.VII b. r. odbędzie się wystawa „Praca i Kultura Wsi" w Liskowie, słynnej wsi w pow. kaliskim, która cieszy się dziś zasłużoną sławą uspołecznionej i wysoko kulturalnie postawionej miejscowości, zawdzięczającej swój rozwój wieloletniej, ofiarnej pracy ks. Blizińskiego.

Aczkolwiek wystawa ma być poświęcona przede wszystkim rolnictwu wraz z wchodzącymi w jego zakres działami to jednak i inne odcinki życia, pracy, zainteresowań polskiego włościaństwa będą bogato na niej reprezentowane. Poza pawilonami Izb Rolniczych w okół których skoncentrowane będą eksponaty rolnicze. poza wzorową zagrodą, wybudowaną przez Powsz. Zakł. Ubezp. Wz., która skupi dział budownictwa i przeciw ogniowy—przewidziany został szereg stoisk, reprezentujących przemysł i chałupnictwo wiejskie, gospodarstwo kobiece, spółdzielczość wiejską itp. Informacje o udziale w Wystawie podaje Biuro — Warszawa, Warecka 11-a, tel. 5-20-53.

Zarząd Główny zwraca się z gorącym apelem i prośbą do wszystkich Kolegów w następującej sprawie:

Wielu spośród Kolegów posiada książki z zakresu nauk lekarsko-weterynaryjnych, częstokroć bezużytecznie spoczywające na półkach, zwłaszcza u tych, którzy przestali już pracować zawodowo. Książki takie pozostają również często w posiadaniu rodzin po zmarłych Kolegach. Rodziny te zwracają się nieraz do najbliższych lekarzy wet. z zapytaniem, co z owymi książkami zrobić, zwłaszcza gdy nie mają możności lub chęci pozbycia się ich drogą sprzedaży. Otóż Zarząd Główny Zrzeszenia prosi o łaskawe ofiarowywanie książek mających istotną wartość, przede wszystkim zaś dzieł nowszych—do biblioteki istniejącej przy Zarządzie Głównym względnie do bibliotek w Oddziałach, które przystąpiły do tworzenia własnych księgozbiorów. Biblioteka przy Zarządzie Głównym, zawdzięczająca całkowicie swój początek ś. p. drowi Piotrowi Boczkowskiemu, dzisiaj, niemal w $^{3}/_{4}$ swego stanu straciła wartość użytkową z powodu braku dopływu dzieł nowszych. Jednak wartościowa, stale uzupełniana biblioteka jest równie potrzebna Zrzeszeniu, jak i inne jego agendy.

Do biblioteki przyjmowane są z wdzięcznością nie tylko książki o treści ściśle związanej z medycyną weterynaryjną lecz i wszelkie inne dzieła naukowe. Bardziej pożądane są oczywiście książki już oprawione, gdyż koszty oprawy obciążają skromny budżet biblioteki. W celu upamiętnienia nazwiska ofiarodowcy, jak też w celu pobudzenia do ofiarności — czytelnika, który z książek będzie korzystał — mogą one być podpisane na karcie tytułowej.

Okazja dla miłośników książki. Zarząd Główny Zrzeszenia, pragnąc uprzystępnić lekarzom wet. zaopatrzenie się w ciekawą i wartościową książkę stanowiącą owoc wieloletniej i żmudnej pracy mjr dra Perenca — postanowił obniżyć na pewien okres czasu dotychczasową cenę dzieła, którego pewna ilość egzemplarzy znalazła się w jego posiadaniu. Obecnie, przy wprowadzonej zniżce. cena wynosi 8 zł za egzemplarz, przy czym, należność może być wpłacana w 2 równych

ratach. Stwarza to prawdziwą i rzadką okazję dla wszystkich, którzy pragnęli by posiadać w swej bibliotece to prawdziwie dokumentalne dzieło.

Zamówienia kierować można za pośrednictwem Oddziałów, lub wprost do Zarządu Głównego.

Broszura dra J. Viriona została uzupełniona. Zarząd Główny Zrzeszenia donosi wszystkim zainteresowanym, że posiadany przezeń zapas „Spisu ważniejszych ustaw, rozporządzeń. zarządzeń oraz wyroków N. T. A. obowiązujących w służbie weterynaryjnej w Polsce i wydanych do 1.III. 35 roku" w opracowaniu dra Józefa Viriona, a ogłoszony nakładem Spółdzielni Weterynaryjnej Wetsan—jest na wyczerpaniu. „Spis" został ostatnio sprawdzony i uzupełniony przez insp. woj. M. Pęskiego, przy czym—uzupełnienie to zostało dołączone do każdego egzemplarza w postaci wkładki. Każdy lekarz wet., chcąc ułatwić sobie pracę przy wyszukiwaniu potrzebnych mu nieustannie przepisów związanych z wykonywanymi przezeń czynnościami służbowymi, winien zaopatrzyć się w tę tanią a tak pożyteczną broszurę: obejmującą prawie 300 pozycyj tytułów, wzgl. wskazówek ułatwiających znalezienie źródeł z zakresu ustawodawstwa weterynaryjnego polskiego. Broszura ta, która stanowi skorowidz przepisów regulujących sprawy weterynaryjne w kraju, przyda się szczególnie lekarzom wet. ubiegającym się o stanowiska urzędników I-ej kategorii. Byłoby wskazane, żeby poszczególne Oddziały sprowadziły po pewnej ilości egzemplarzy „Spisu" w celu rozsprzedania ich wśród swych członków. Cena wydawnictwa została obniżona i wynosi obecnie 1 zł za egzemplarz.

Oświadczenie. W Nr 136 „Wieczoru Warszawskiego" z dn. 17.5.37 r. ukazało się następującej treści oświadczenie redakcji wymienionego dziennika:

„W numerze 347 „Wieczoru Warszawskiego" z dnia 9 grudnia ub. r. umieszczona została notatka pod tytułem „Dyr. Schönborn krzywoprzysięzcą". W notatce tej podane było, że przeciwko panu Schönbornowi wszczęto dochodzenie prokuratorskie za nieprawdziwe zeznania, złożone pod przysięgą na procesie prasowym z oskarżenia prywatnego dyrektora giełdy mięsnej Bułhaka przeciwko redaktorowi Stanisławowi Prus-Wiśniewskiemu o zniesławienie.

W związku z powyższą notatką pan Schönborn wytoczył redakcji „Wieczoru Warszawskiego" proces o zniesławienie.

Wydawnictwo uważa za swój obowiązek stwierdzić, że powyższa notatka, pomawiająca pana Schönborna o fałszywe zeznania w sądzie, nie była zgodna z prawdą i redakcja „Wieczoru Warszawskiego" umieszczając ją była wprowadzona w błąd.

W związku z powyższym Wydawnictwo wyraża żal z powodu wyrządzonej panu Schönbornowi krzywdy moralnej i jednocześnie w związku z tą sprawą składa zł. 200 na fundusz Obrony Morza".

O zniesławienie w druku. Jak podała prasa codzienna w dniu 24 maja b. r. ogłoszony został w sprawie z oskarżenia wniesionego przez Głównego Insp. Wet. dr M. Marczewskiego wyrok skazujący redaktora naczelnego czasopisma „Wiadomości Tygodniowe z Rynku Żywca i Mięsa" — p. A. Włoczewskiego — na karę 6 miesięcy aresztu i 300 zł. grzywny, a redaktora odpowiedzialnego tegoż czasopisma — p. Wiśniewskiego — na 3 miesiące aresztu i 100 zł. grzywny oraz na zapłacenie solidarnie 50 zł. tytułem opłat sądowych. Jednocześnie sąd postanowił zewiesić p. Włoczewskiemu karę na lat 5, a p. Wiśniewskiemu na 3 lata. W motywach wyroku sąd podkreślił, że wysunięte w Wiadomościach" przeciwko Inspek-

torowi Głównemu d-rowi M. Marczewskiemu zarzuty były niesłuszne. Skazani nie przytoczyli żadnych konkretnych dowodów, a zarzuty przez nich wysunięte były b. ciężkie, co sąd uznał za okoliczności obciążające. Jako okoliczność łagodzącą sąd podał, że dr Marczewski należał do komitetu lewicy, który działał szkodliwie dla sprawy wojska polskiego w Rosji.

Niemiła sensacja. W dniu 28.IV b. r. w jednym z sądów warszawskich zapadł wyrok w sprawie wytoczonej o oszustwo matrymonialne przez Wierę Cz. niejakiemu K. E. Jabłońskiemu. Mocą wyroku, wymieniony Jabłoński skazany został na półtora roku więzienia z zawieszeniem na 3 lata oraz na odszkodowanie pieniężne na rzecz powódki. W związku z sensacją, jaką obudziły w niektórych kołach sprawozdania i reportaże z rozprawy sądowej, w których Jabłońskiego obdarzono tytułem lekarza weterynaryjnego, należy wyjaśnić, że wymieniony bynajmniej lekarzem wet. nie jest i nie był. Studiował on wprawdzie w jednej z uczelni weterynaryjnych, lecz jej nie ukończył, a pracując w rzeźni warszawskiej zatrudniony był jako urzędnik administracyjny, przy czym niedawno został z posady przez siebie zajmowanej decyzją dyrekcji rzeźni zwolniony.

Liczba lekarzy wet. w Warszawie. Jak wykazał przeprowadzony niedawno przez Komisariat Rządu na terenie m. st. Warszawy spis lekarzy weterynaryjnych — w stolicy przebywa ogółem 177 lekarzy wet.

Praktyki kandydatów na stanowiska weterynayjne kategorii I-ej. Na podstawie okólnika Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. Nr B. P. 1—6/4 z dnia 8 kwietnia 1937 r. w sprawie praktyk kandydatów na stanowiska weterynaryjne kategorii I-ej zmieniony został § 28 Zasad odbywania służby przygotowawczej kandzdatów na stanowiska tejże kategorii w administracji rolnictwa i reform rolnych w części dotyczącej kandydatów na stanowiska weterynaryjne (Dz. Urz. Min. Roln. i R. R. z r. 1935 Nr 9 poz. 82) i otrzymał brzemienie następujące:

„Kandydat odbywa praktykę kolejno: a) w starostwie powiatowym przez okres 6 miesięcy pod nadzorem powiatowego lekarza weterynaryjnego. b) w Państwowej Weterynaryjnej Pracowni Rozpoznawczej w Puławach (Wydz. Weterynaryjny Państw. Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego) przez okres 3 miesięcy pod nadzorem kierownika pracowni, c) w wyznaczonej do tego celu (ust. 2) rzeźni publicznej przez okres 6 tygodni pod nadzorem odpowiedniego lekarza weterynaryjnego. będącego organem urzędowego badania, d) w urzędzie wojewódzkim u wojewódzkiego inspektora weterynaryjnego przez pozostały okres czasu pod nadzorem tego inspektora".

Do odbywania praktyki przewidzianej w pkt. c) wyznacza się następujące rzeźnie publiczne: w Bydgoszczy, Katowicach, Lwowie, Poznaniu, Świeciu, Tarnowie, Toruniu, Warszawie i Złoczowie. (Dz. Urz. Min. Roln. i R. R. z dn. 15 maja 1937 Nr 5, poz. 42).

Weterynaryjne Pracownie Rozpoznawcze. Pismem okólnym Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. Nr B. P. XI-5/1 z dnia 15 marca 1937 r. do rozpoznania zaraźliwych chorób zwierzęcych—stosownie do obowiązujących przepisów—zostały powołane z dniem 1 kwietnia 1937 r. Państwowe Weterynaryjne Pracownie Rozpoznawcze, a mianowicie: w Bydgoszczy — dla województw: łódzkiego, pomorskiego i poznańskiego; w Krakowie — dla województw: kieleckiego, krakowskiego i śląskiego; we Lwowie — dla województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego; w Puławach — dla województw: białostockiego, poleskiego i warszawskiego oraz m. st. Warszawy; w Wilnie — dla województw: nowogródz-

kiego i wileńskiego. Do przeprowadzenia badania chorób ryb powołane zostały Państwowe Pracownie Rozpoznawcze Chorób Ryb, a mianowicie: w Bydgoszczy — dla województw: łódzkiego, pomorskiego i poznańskiego; w Krakowie — dla województw: kieleckiego, krawowskiego i śląskiego; we Lwowie — dla województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego; w Puławach — dla województw: białostockiego, lubelskiego, nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego, warszawskiego i m. st. Warszawy. Do przeprowadzania badania chorób pszczół powołuje się Państwową Pracownię Rozpoznawczą Chorób Pszczół w Bydgoszczy z zakresem działania na cały obszar Państwa.

Wszystkie wymienione pracownie rozpoznawcze wchodzą w skład Działu Rozpoznawczego Wydziału Weterynaryjnego Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego. Funkcje swe w dziedzinie pracowni rozpoznawczych wykonywa Instytut w poruczonym zakresie działania. Nadzór i kontrolę nad pracowniami rozpozn. sprawuje w wyższej instancji Ministerstwo Roln. i R. R. Na czele pracowni stoi kierownik; w skład pracowni wchodzą asystenci, laboranci oraz inny personel niezbędny. Pracownie mogą przeprowadzać badania prywatne za opłatami ustalonymi przez Ministerstwo, kierując się w tej mierze wydanymi przez to ostatnie specjalnymi przepisami rachunkowo-kasowymi. Korespondencja pracowni rozpozn., w sprawie badań, z władzami administracji ogólnej jak też lekarzami wet. i stronami pozostaje oparta na dotychczasowych podstawach. (Dz. Urz. Min. Roln. i R. R. z dn. 15 maja 1937 r. Nr 5, poz. 40).

Z Koła Medyków Weterynaryjnych St. U. J. P. Moło Medyków Weterynaryjnych Studentów Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego działa jako stowarzyszenie naukowo-samopomocowe na terenie Wydziału Weterynaryjnego. W bieżącym roku kuratorem Koła z ramienia władz akademickich jest prof. Konstanty Łopatyński, Prezesem Jerzy Pulikowski. Koło posiada następujące agendy: Skarb, Sekcję samopomocy koleżeńskiej, naukową, wydawniczą, społeczno-towarzyską, rewindykacyjną, gospodarczą oraz bibliotekę, sklep i dwie podsekcje: kółko anatomiczne i fizjologiczne.

W skład Zarządu Koła wchodzi prezes, dwóch vice-prezesów, sekretarz oraz dziewięciu kierowników wspomnianych wyżej sekcyj.

Koło rozwija żywą działalność wśród studentów Wydziału Wet. przy pomocy biblioteki fachowej, czasopism naukowych, których sporą liczbę prenumeruje, względnie otrzymuje gratis, następnie — drogą wypożyczania preparatów mikroskopowych z histologii, histopatologii i parazytologii, oraz szczególnie przez wydawanie skryptów. Poza tym organizowane są również wycieczki, odczyty itp.

Pomoc materialną prowadzi Koło przez utrzymywanie własnej stołówki na terenie Wydziału Wet., udzielanie pożyczek, bezpłatnych i stypendialnych obiadów, wyjednywanie dla swych członków mieszkań w Fundacji Domy Akademickie w Warszawie, miejsc w obozach i koloniach wypoczynkowych letnich, uzdrowiskach, przez wyjednywanie praktyk wakacyjnych i pracy dla niezamożnych studentów.

Fundusze na te cele uzyskuje Koło ze składek członkowskich, subwencyj z rektoratu, legatów prywatnych, dochodu ze sklepu i ze sprzedaży wydawnictw Koła, oraz z dochodów niestałych — z wszelkiego rodzaju imprez. Kapitał obrotowy Koła wynosi przeszło 20 tysięcy zł.

Główną troską Koła jest wydawanie skryptów, aby na tej drodze ułatwić w miarę możności studiowanie młodzieży — wobec braku fachowej literatury weterynaryjnej w języku polskim. Wydawnictwa Koła, starannie opracowywane pod

kierunkiem profesorów i asystentów Wydziału Wet., nie tylko stanowią wielką pomoc dla młodzieży w czasie studiów, lecz również posiadają zasługującą na podkreślenie wartość w praktyce weterynaryjnej — w terenie.

W chwili obecnej jest w druku skrypt prof. dr B. Gutowskiego p. t. „Zarys fizjologii zwierząt domowych" składający się z czterech tomów o łącznej objętości 1100 stron zaopatrzony w liczne rysunki.

NOWE KSIĄŻKI

Malkmus-Opperman. Grundrisz der klinischen Diagnostik d. inneren Krankheiten d. Haustiere. Wyd. 12. Jänecke. Leipzig, 1937. 277 str., 75 rys. 1 tabl. barwna. Cena brosz. 5.75 RM. opraw. 6.41 RM.

O. Seifried. Die Krankheiten des Kaninchens mit besonderer Burücksichtigung der Infektions — und Invasionskrankheiten. Wyd. 2 przerobione i uzupełnione. J. Springer. Berlin, 1937. 254 str., 91 rycin w tekście.Cena 42 zł.

P. N. Andrejew. Boliezni swiniej infiekcionnogo charaktiera. Wyd. 2 poprawione i uzupełnione. Selchozgiz. Moskwa, 1937. 631 str., 242 ryc. w tekście. Cena 10.53 zł.

W. Wolferc. Kurs wieterinarno-sanitarnoj ekspiertizy s osnowami tiechnologii i towarowiedienia żiwotnych produktow. Wyd. 2 Selchozgiz. Moskwa, 1936. 568 str., 177 ryc. w tekście. Cəna 8.46 zł.

Treść tych książek została omówiona w Wiadomościach Weterynaryjnych.

KOMITET REDAKCYJNY:

REDAKTOR NACZELNY: *DR H. SZWEJKOWSKI*

CZŁONKOWIE KOMITETU:

DR K. MILLAK, A. MACKIEWICZ, M. PĘSKI,
H. SKOCZYŃSKI i Z. USZYCKI.

Adres Redakcji i Administracji: „Życie Weterynaryjne" — lokal Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, Chmielna 14 m. 8. tel. 526-88. Redakcja rękopisów nie zwraca, zastrzegając sobie prawo zmian i poprawek w przyjętych do druku artykułach.

Prenumerata roczna w kraju 6 zł. — za granicą 12 zł. Cena pojedyńczego numeru — 1 zł. Członkowie Zrz. Lek. Wet. R. P. otrzymują czasopismo bezpłatnie.
Ceny ogłoszeń: cała strona — 70 zł.; 1/2 strony — 35 zł.; 1/4 strony — 18 zł.
Ogłoszenia konkursów na posady lekarzy weteryn. — 25% taniej.

Redaktor naczelny: *H. Szwejkowski.* Wydawca: *A. Mackiewicz.*

Redaktor odpowiedzialny: *Zygmunt Uszycki.*

Druk. J. Jankowski i S-ka. Warszawa Zielna 20, tel. 519-77

„WETSAN" SPÓŁDZIELNIA LEKARZY WETERYNARYJNYCH Z O. U. w WARSZAWIE, CHMIELNA 14. TELEFON 5-26-88.

Dostarcza po niskich cenach:

Narzędzia chirurgiczne, internistyczne, sterylizacyjne, sekcyjne, do badania mięsa (mikroskopy, trichinoskopy kompresoria itp.) **do uboju humanitarnego i rytualnego**

Leki, zastrzyki, surowice i szczepionki wytwórni Klawe i Spiess.

Organopreparaty Mgra Klawego dla celów weterynaryjnych.

Materiały opatrunkowe gaza, wata, lignina, bandaże, przylepce, nici, ceratki, dreny i tp.

Srodki dezynfekcyjne lugol, kreolina, lizol itp.

Plombownice i plomby ołowiane.

Pieczęcie metalowe i kauczukowe, tusze itp.

Druki weterynaryjne i podręczniki dla lekarzy wet. Starostw Wydziałów Powiat., Magistratów (Urzędów Gminnych) rzeźni, oglądaczy i t. p.

Apteczki weterynaryjne wyposażone w najniezbędniejsze leki.

Bieliznę operacyjną lekarską i ubrania ochronne dla personelu techniczno-gospodarczego.

Sprzęt podróżny walizki, nessesery, plecaki, termosy itp.

Konserwy mięsne.

Obecnie opracowywany jest cennik, który w najbliższym czasie pozwolimy sobie przesłać Kolegom celem zwrócenia Ich uwagi na posiadane przez nas artykuły jakoteż na ceny tych ostatnich.